Nr. 37. Niedziela, 15. Lutego 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **18** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

3. Biuletyn.

W ciągu nocy Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Elżbieta spała nieco chwilami. Zapalenie rozszerzyło się na całe lewe płuco, po prawej zaś stronie nastąpił rozwój eksudatu. Ekspektoracye dostateczne, temperatura 38·7, puls 72 silny.

Wiedeń, 12 lutego 1903.

Dr. Rossiwal w. r.

4. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Elżbieta spędziła dzień spokojnie; zapalenie płuc rozszerza się. Temperatura 38·3, puls 72. Stan sił i przyjmowanie pożywienia dostateczne.

Wiedeń, 12 lutego 1903, godzina 8 wieczorem.

Dr. Rossiwal w. r.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z 8 stycznia 1903 l. 628 przedłużyło na rok siódmy, Józefowi Gizie ze Schodnicy, wyłączny przywilej na nowy sposób prostowania krzywych żerdzi drewnianych udzielony reskryptem z dnia 22 grudnia 1890 l. 64.355 z prawem pierwszeństwa od 7 listopada 1896 wedle opisu tajnego złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej przebudowy mostu kolejowego nad Dawidówką w klm. 25·776 linii kolejowej Lwów-Itzkany, w obrębie gminy Staresioło, odbędzie się dnia 10 marca 1903 i rozpocznie o godzinie 11 minut 10 rano w Staremsiole.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Staremsiole począwszy od 20 lutego b. r. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bóbrce lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lutego.

Rzut oka na sytuacyę w sprawie cukrowej.

(I) W ostatecznem załatwieniu projektu ustawy o rozdziale kontyngentu cukrowego odniosła Galicya bardzo poważny sukces, gdyż cukrownictwo jej ma obecnie zapewnioną egzystencyę, choć nie dało się przy tem dojść do tej naturalnej granicy jego potrzeb i interesu krajowego, którą przedstawiałaby cała konsumcya Galicyi i Bukowiny, zaspokojona wyłącznie przez własną produkcyę. Gdy jednak dotąd na 280.000 centnarów metr. zapotrzebowania obu tych krajów, Przeworsk wyrabiał tylko 50.000 centn. metr. rafinady (a w ostatnim dopiero roku za niewyrabianie dalszych 70.000 centn. metr. otrzymywał od kartelu odszkodowanie po 4 korony od centn. metr.), — obecnie kontyngent konsumcyjny wszystkich fabryk galicyjskich i bukowińskich wynosi idealnie 169.000 a efektywnie (na rok 1903/4) 153.000 centnarów metr., więcej zatem niż połowę całej konsumcyi obu krajów. Z tego na Przeworsk i Żuczkę przypada efektywnie razem 135.000 centn. metr., na Łużany i Tłumacz (w ręku Towarzystwa chropińskiego) po 9000.

Nadto zabiegom Koła polskiego udało się uzyskać w rokowaniach z innemi stronnictwami parlamentarnemi dalszą jeszcze ważną korzyść.

Jak wiadomo, fabryki uprawnione do kontyngentu konsumcyjnego (t. j. rafinerye, a prócz tego z surowni tylko Żuczka, Tłumacz i Łużany), będą musiały zyskiem z kontyngentu, mieszczącym się w cle sześcio frankowem, dzielić się z surowniami, kupując od nich (według umowy po 3 K. 30 h. od centnara) przekazy kontyngentowe na takie ilości cukru surowego, jakie odpowiadają ilościom cukru konsumcyjnego, oddawanego do opodatkowania. Prawo sprzedawania tych przekazów jest rozdzielone na surownie w pewnym, w ustawie oznaczonym stosunku, który stanowi t. zw. kontyngent surowcowy tych surowni. Otóż według przedłożenia rządowego (Przeworsk i Żuczka miały otrzymać 135.000 centn. metr. kontyngentu konsumcyjnego, a tylko 56.000 kontyngentu surowcowego, obec czego byłyby musiały kupować — gwoli wyrobienia całego swego kontyngentu konsumcyjnego — przekazy kontyngentowe od innych fabryk na ilość dziewięćdziesięciu kilku tysięcy centn. metrycznych surowca, licząc od centn. metr. surowca. Licząc od centn. 3 K. 30 h. daje to wielką sumę 300.000 koron rocznie. Prócz tego nie byłoby wykluczone niebezpieczeństwo, że producenci krajów zachodnich, godząc na egzystencyę Towarzystwa przeworskiego, byliby nieraz chwilowo — choćby z własną stratą — uniemożliwiali mu nabycie przekazów kontyngentowych w ogóle.

Otóż obecnie sytuacya zmieniła się z gruntu, gdyż Koło polskie przeprowadziło w ustawie poprawkę, zapewniającą Przeworskowi i Żuczce, że ze spodziewanego podwyższenia konsumcyi, a więc i kontyngentu, co nastąpi już w ciągu kampanii 1903/04, otrzymają *praecipuum* w kontyngencie surowcowym w sumie 64.000 centr. metr. (po połowie na każdą z nich), poczem dopiero reszta podwyżki będzie dzieliła się w równych częściach na wszystkie surownie. W ten sposób Przeworsk z Żuczką mają 135.000 kontyngentu konsumcyjnego a 120.000 surowcowego, z którego nie kupując wcale obcych przekazów, mogą wyrobić 108.000 cukru konsumcyjnego.

Prócz tego można liczyć, że kontyngent konsumcyjny obu tych fabryk będzie wzrastał co roku mniej więcej o 10.000 centr. metr., gdyż coroczna zwyżka konsumcyi (która z pewnością będzie znaczna — mniej więcej 200.000 centr. metr. rocznie) będzie się dzieliła na uprawnione do kontyngentu konsumcyjnego fabryki w stosunku ich kontyngentów zasadniczych. Tak samo zaś szybko ponad zapewnionych 120.000 nie będzie wzrastał kontyngent surowcowy, gdyż jego zwyżka, odpowiadająca zwyżce kontyngentu konsumcyjnego — jak wyżej już zauważyliśmy — będzie się dzieliła nie w stosunku kontyngentów zasadniczych, lecz po potrąceniu *praecipuum* dla Przeworska i Żuczki w równych częściach, a gdy fabryk uprawnionych jest około 200. na każdą z nich nie przypadnie nawet tysiące centnarów metrycznych rocznej zwyżki. Natomiast będzie można inną drogą uzyskać pewne zwiększenie kontyngentu surowcowego Galicyi w przyszłości, mianowicie, zakładając nową małą surownię udziałową. opartą na związku plantatorów n. p. w Tarnopolu. Tej nowej surowni wyznaczy Minister skarbu kontyngent (swoją drogą najwyżej tylko 20.000 *effective* według klucza na r. 1903/04).

Jedną z najważniejszych dodatnich stron tej zmienionej na lepsze konstelacyi jest fakt, że obecnie grupa chropińska straciła już możność istotnego podkopania egzystencyi Towarzystwa przeworskiego i jest skłonną do zawarcia z niem pokoju. Możnaby zatem teraz

---

1)

„MĄDRA“

NOWELKA.

23 Czerwca.

Jestem nareszcie na parę tygodni wśród rozkosznej ciszy wiejskiej.

Księżna miała słuszność, utrzymując, że jeśli gdzie pragnę znaleźć samotność o romantycznym zakroju — to tylko tutaj.

Dotąd nie widziałam nikogo, prócz starego burgrabiego Jakóba i jego wnuczki Jadwiśki.

Jakób ma lat sześćdziesiąt. Jadwiśka dziesięć. Wyglądają obok siebie jak stokrótka przy dębie — bo Jadwiśka jest drobniusieńka i ma włosy takie jasne, że aż białe, a Jakób wysoki, barczysty mężczyzna, w swojej liberyi przypomina grenadyera z pułku olbrzymów owego pruskiego króla-dziwaka.

Dziadek i wnuczka nie rozdzielają się prawie. Jadwiśka pomaga staremu porządkować pokoje. Ma sobie powierzony apartament księżniczek.

Śledziłam ją wczoraj jak ze swoją ściereczką kręciła się między ślicznymi małymi mebelkami — koło czterech łóżeczek drzemiących wśród koronek i muślinów. Uklękła potem przed szafkami szklanemi, gdzie księżniczki chowają swoje zabawki i widziałam jak się wpatrywała w te przeróżne cuda dla niej niedostępne.

Całowała przez szybę lalki.

Dziwna dziewczynka.

Taka zawsze zamyślona. Nie słyszałam jeszcze jej głosu.

Wczoraj, około dziesiątej, gdym wracała z parku, zastałam ją siedzącą na schodach, prowadzących na pierwsze piętro — i szeptała coś półgłosem do rycerzy, którzy w pełnych zbrojach z pozapuszczanemi przyłbicami stoją szeregiem na czarnych dębowych słupach wzdłuż rampy. Urwała, gdy mnie zobaczyła, ale pozostała na miejscu, tylko przytuliła się do zbrojnej postaci, jak do kogoś bardzo znajomego i miłego.

Takie to było szczególne!

Sam zamek wspaniały! Ogromna renesansowa budowa, rozparła się na wzgórzu, spadającem stromo ku Warcie, spokojnej, cichej Warcie.

Tuż obok — ruiny starego zamczyska Górków. Baszty i mury doskonale zachowane. Wszystko to otoczone olbrzymim parkiem, w którym drzewa odwieczne szumią jak morze.

Dobrze mi tutaj.

W chwili, gdy to piszę — mam okna otwarte! Widzę z daleka Wartę srebrzącą się w księżycu.

W zamczysku odzywają się sowy i z cichym szelestem krążą nietoperze.

Około mej lampy gromadzą się ćmy i palą sobie skrzydła niemiłosiernie.

Rzuciłam pióro, chciałam jedną z nich uratować! Ani sposobu — za prędko lecą w ogień.

A teraz stary Jakób i Jadwiśka zaczynają godzinki. Taki jest co wieczór. Zabawnie się mięszają jego bas i jej cieniutki dyszkancik.

Musiałam znów przerwać. Wleciał nietoperz, zakwaterował się bez ceremonii w portyerze drzwi i nadzwyczaj niechętnie ustępował z placu.

Zamykam okno i idę spać.

24 Czerwca.

Poszłam dzisiaj rano do lasów. Zaczynają się tuż za parkiem — i długą czarną ścianą lecą hen — daleko!

Usiadłam na polanie pod ogromnym dębem, wśród morza stokroci i myślałam o owej potężnej sile życiowej, która pędzi ku niebiosom dąb, rozchyla białe, smukłe liście stokroci, — i mnie pulsuje w żyłach.

Siedzę i dumam — aż z lasu wychyla się wieśniaczka. Widzę, że z wielką pilnością szuka ziół, zdaje się drobnych, po które bardzo nisko schylać się musi. Piękna jest; o twarzy ściągłej, cudownych, czarnych oczach — w swej przykrótkiej spodnicy i ciemnym kaftanie, rusza się jak królowa.

— A na co wam te zioła? — pytam, gdy w swej powolnej wędrówce podchodzi do mnie.

— Do leczenia — odpowiada krótko i szorstko, ale dziwnie dźwięcznym, wcale nie chłopskim głosem.

— To wy leczycie?

— Pani mnie nie zna?

Dziwię się, że ona się dziwi. — Skądbym ją znała?

— Pani.... nie tutejsza?

— Nie!

— No, to niech się pani spyta ludzi, kto ja! oni już pani powiedzą!

Odwraca się i brnie dalej w stokrociach, wydzielając między niemi szeroką bruzdę. Wygląda istotnie, jakby rząd świata trzymała w swych rękach.

Ledwie wróciłam, zaraz napadłam Jakóba pytaniami, kto to może być?

Zachnął się i aż pięście zacisnął.

— A to już się musiała, szelma baba, pani w oczy wlepić. — I nastąpił potok słów wcale nieparlamentarnych.

Wysłuchałam cierpliwie.

— Mój Jakóbie, to wszystko pięknie, ale ja dotąd zupełnie nie wiem co to za kobieta?

— To Mądra.

— Jakto Mądra?

— A Mądra.... niby taka co leczy, znachorka, jak księżna pani mówi!

— I leczy rzeczywiście?

— Na tamten świat leczy! Ludzi jeno durzy, a który głupszy, to się da i zabić! Już raz do policyi ją podałem, bo tak jednej dworskiej dziewce oko leczyła, że wypłynęło. Pokarali ją więzieniem. Ale co tam ludziom! Wierzą w jej moc. Z procesyą po nią do miasta poszli, jak wracać miała. Dyabelskie siły i tyla!

Machnął ręką i poszedł, pobrzękując kluczami.

Wieczorem, Maryśka pokojowa dopowiedziała mi resztę historyi.

Mądra, z nazwiska Górkowa, wedle niej, z dyabłem trzymała, ale miała moc okrutną. Wszelkie choroby potrafiła odpędzić. We wtorki i czwartki państwo cudnemi karetami ze wszystkich stron zjeżdżają się do niej, a ona radzi jak doktor i pieniędzy za swoje lekowanie ma huk. Jakób trzęsie się na nią, bo jak jego Szymon, niby ojciec Jadwiśki, owdowiał temu dwa roki — za Mądrą jął się uganiać, która też właśnie męża pochowała. A że ona go nie chciała, więc mu się ze wszystkiem pomięszało i znaleźli go raz utopionego w Warcie. Powiadali ludzie, że z desperacyi śmierć sobie zadał. Jakób aże zielony, jak przypadkiem Mądrą gdzie spotka.

Wierzę! — muszę z nią zabrać znajomość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

łatwo i tanio nabyć fabryki Towarzystwa chropińskiego w Tłumaczu i Łużanach wraz z ich kontyngentami i część tych ostatnich przenieść do Przeworska i Żuczki, część zaś do ewentualnej nowej surowni na Podolu. — Dodajemy, że kontyngenty Tłumacza i Łużan wynoszą *effective* po 9.000 centr. metr. konsumcyjnego, a po 13.000 centr. metr. surowcowego. *R. B.*

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Józafata Sobierajskiego na zastępcę przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie; ks. Michała Matkowskiego na zastępcę przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rudkach; Władysława Olszańskiego na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rudkach; Kazimierza Bielańskiego na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Starym Samborze;

zatwierdziła nominacyę ks. Wacława Zakrzewskiego na duchownego członka obrz. rzym. kat. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu;

zamianowała w szkołach ludowych: Samuela Goldblatta nauczycielem religii mojżeszowej 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Podgórzu; Ernestynę Pikównę i Jadwigę Stefanównę nauczycielkami 6-klasowej szkoły żeńskiej w Krośnie; Tytusa Kobrynowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Rożniatowie; Maryę Stasiów nauczycielką 3-klasowej szkoły w Grodzisku; Józefa Konopkę nauczycielem kierującym i Klementynę Konopkową nauczycielką 2-klasowej szkoły w Sarzynie; Tomasza Gawrońskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Jastrząbce starej.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Ludwikę Hodurową w Zalasie; Antoninę Kucharską w Soninie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Anielę Zaleską w Hucisku; Leontynę Żuczkowską w Podhorcach; Helenę Bujnównę w Czartoryi; Kazimierza Fussa w Wierzawicach; Michała Gawrońskiego w Przeczycy; Annę Swynczukównę w Zubówmostach: Teodora Potorejkę w Kupiczwoli; Aleksandra Petrowa w Hołdowicach; Alojzego Kamera w Jatwięgach; Anielę Połomską w Groniu.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Antoniego Miksteina nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męskiej im. Długosza w Podgórzu, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Podgórzu; Leonarda Wojnarowskiego nauczyciela kierującego i Juliana Fiałkowskiego nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Bohorodczanach, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły męskiej w Bohorodczanach; Maryę Inesównę nauczycielkę 5-klasowej szkoły mieszanej w Bohorodczanach, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bohorodczanach; Justyna Curkowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Orawie, na równorzędną posadę do szkoły w Klebanówce; Maryę Kwiatkowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Klebanówce, na równorzędną posadę do szkoły w Dobromirce.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 6. lutego 1903 budowę szkoły męskiej o dziewięciu salach naukowych w Horodence w latach 1903 i 1904 przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w myśl art. 9. ustawy z dnia 24 kwietnia 1894;

udzieliła gminie Rybitwy w okręgu wielickim bezprocentowej pożyczki w kwocie 3000 K na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa ustanowiła posady nauczycieli religii rzym. kat. w szkołach ludowych: w 5-klasowej szkole mieszanej w Kańczudze w okręgu przeworskim; w 5-klasowej szkole mieszanej w Dynowie w okręgu brzozowskim; w 5-klasowej szkole mieszanej w Zatorze w okręgu wadowickim; w 4-klasowej szkole mieszanej w Tuchowie w okręgu tarnowskim; w 4-klasowej szkole mieszanej w Mikulińcach w okręgu tarnopolskim i w 4-klasowej szkole mieszanej w Jezierzanach w okręgu borszczowskim z obowiązkiem udzielania nauki religii we wszystkich szkołach należących do rzym. katol. parafii położonych w tych miejscowościach.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Dr. Tadeusz Wiśniowski. — Wiadomości z mineralogii dla klas niższych szkół średnich. — We Lwowie 1903. Nakładem K. S. Jakubowskiego" w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim.

Cena egzemplarza opr. 1 K 60 h.

Rada Państwa.

Obrady nad ustawą prasową.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lutego. W dalszym ciągu wczorajszych obrad zabrał głos prezes Koła polskiego p. Jaworski i oświadczył: Niespodzianką było dla nas przestawienie porządku dziennego. Nie dlatego, jakoby sprawa postawiona na porządku dziennym była nam obcą. Klub nasz bowiem zajmował się już tym przedmiotem, jednakowoż nie w taki sposób, aby był w możności wziąć udział w merytorycznej dyskusyi. Niespodzianka była tem większą, że przyczyny tego przestawiania porządku dziennego są nam niewiadome, a sprawa, której załatwienie jest największej wagi, t. j. budżet, postawiono po pierwszem czytaniu ustawy prasowej. Nie chcę dociekać powodów tej zmiany porządku dziennego i nie chcę z góry przesądzać, jakoby teroryzm wniosków nagłych miał być powodem tego. Byłoby to smutnem w stosunkach parlamentarnych wydarzeniem. Trzebaby w takim razie mieć najwyższe zaiste poszanowanie dla parlamentaryzmu i konieczności państwowych, aby się oprzeć pokusie przygotowania sobie małego zapasu nagłych wniosków, (żywe oklaski u Polaków), aby na wszelki przypadek przeprzeć swą wolę. Nie chcę więc przyjmować tego za powód zmiany porządku dziennego, gdyż byłoby to dla Państwa i parlamentu bardzo smutnem świadectwem. W obec ważności przedmiotu postawionego na porządku dziennym, pragnąc dać wszystkim stronnictwom parlamentarnym możność dokładnego zastanowienia się nad przedłożeniem, czynię wniosek uzupełnienia liczby członków komisyi prasowej z 37 na 48.

Następnie przemawiał poseł Rieger (soc. dem.) usiłując dowieść, że projekt rządowy jest tego rodzaju, iż nim w żaden sposób nie można być zbudowanym. Zaraz po jego ukazaniu się zapanował pewien optymizm w zapatrywaniu się nań, jednak po rozejrzeniu się w jego szczegółach optymizm ten ustąpił miejsce pessymizmowi. Ustawa, w formie projektowanej przez Rząd jest absolutnie nie do przyjęcia. Wprawdzie ściera ona plamę z austryackich stosunków prasowych pod postacią objektywnego postępowania, w zamian jednak znosi sądy przysięgłych dla procesów prasowych. W ten sposób co Rząd jedną ręką daje, to z nadwyżką odbiera sobie ręką drugą. Mimoto socyaliści będą starali się w komisyi poprawić ustawę, aby w ten sposób doprowadzić do prawdziwej reformy prasowej, to bowiem, co Rząd proponuje na nazwę reformy nie zasługuje.

Zapisani dalej do głosu posłowie Schücker (niem. post.), Ofner (soc. polit.), Tschan (zwolennik Wolfa), Hoffmann (niem. lud.), Pesathoner (niem. lib.), Ivcewics (Słow. kons. klub), Biankini (Chorwat), Stojan (Słow.) i Glöckner (wiern. w. wł.), stracili głos z powodu nieobecności na sali, W ten sposób lista mowców za ustawą została wyczerpaną.

Z mowców *contra* p. Czerny (czeski radykał) przemawiał po czesku, p. Schuhmeier (soc. dem.) zrzekł się głosu, a p. Herzog (wszechniemiec) stracił głos z powodu nieobecności. Zakończono więc pierwsze czytanie i ustawę odesłano do komisyi. Przyjęto też wniosek p. Jaworskiego o powiększenie liczby członków komisyi prasowej z 37 na 48.

Pos. Choc (czes. rad.) postawił ponownie wniosek, aby posiedzenia komisyi regulaminowej były jawne. Mowca dowodzi, że onegdajsze odrzucenie tego wniosku było jedynie pomyłką, prosił więc równocześnie o stwierdzenie stosunków głosów.

Przystąpiono do głosowania i Prezydent oświadczył, że wniosek został przyjęty, zapytując p Choca, czy się zrzeka stwierdzenia liczby głosów?

P. Choc: Nie!

Prezydent: Z żalem stwierdzić muszę, że niema na sali ani jednego sekretarza, któryby się zajął obliczeniem głosów. (Śmiech).

P. Choc: Wobec tego ja rezygnuję z tego obliczenia.

Prezydent przystępuje do zamknięcia posiedzenia i wnosi, aby następne odbyło się we wtorek, o godzinie 11, z następującym porządkiem dziennym:

1. Uzupełniające wybory do różnych komisyi;
2. wybór uzupełniający 11 członków do komisyi prasowej;
3. sprawozdanie komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta;
4. pierwsze czytanie budżetu.

P. Albin Humisch (wszechniem.) podniósł protest przeciw takiemu porządkowi, domagając się, aby na drugiem miejscu postawiono budżet.

Wniosek ten jednak odrzucono i zamknięto posiedzenie.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby dep. odbyło Koło polskie krótką naradę celem zajęcia stanowiska w obec znajdującego się w Izbie na porządku dziennym pierwszego czytania ustawy prasowej, a wynikiem obrad było wydelegowanie prezesa p. Jaworskiego jako mowcy w Izbie i złożenie przez niego imieniem Koła przytoczonej pod rubryką „Rada państwa" powyższej deklaracyi.

Dziś o godz. 11 rano zbierze się znowu Koło polskie. Na porządku dziennym znajduje się dyskusya nad ogólną sytuacyą polityczną.

Wiedeń, 14 lutego. Komisya wojskowa Izby dep. obradowała wczoraj nad 37 rezolucyami, z których 29 przyjęła. P. Stojan wniósł rezolucyę, wzywającą Rząd, aby na kartach powołujących do służby wojskowej, obok napisu niemieckiego był umieszczony napis w języku ojczystym powołanego. P. Popowski poparł tę rezolucyę. P. Schuecher sprzeciwił się jej, twierdząc, że byłoby to złamaniem zasady niemieckiego języka w armii. W głosowaniu odrzucono tę rezolucyę. Posiedzenie na tem zamknięto.

Wiedeń, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla nietykalności poselskiej, pod przewodnictwem p. Abrahamowicza, przydzielono sprawę posła Breitera do referatu p. Kulpowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lutego. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisyi przemysłowej nie odbyło się z powodu braku kompletu.

Wiedeń, 14 lutego. Subkomitet komisyi regulaminowej wybrał redakcyę, która ma opracować projekt nowego regulaminu. W skład weszli pp.: Fuchs (cent.) Grabmayer (w. w. lud.), Kaiser (niem. lud.), Kramarz (młcz.) i Pattai (chrz. soc.).

Wiedeń, 14 lutego. Stronnictwa prawicy i chrześciańsko-socyalne postanowiły domagać się w komisyi takiej zmiany regulaminu, któraby zasadniczo wykluczała możliwość obstrukcyi. Zamierzona reforma ma obejmować ograniczenie stawiania wniosków nagłych, imiennych głosowań, odczytywania interpelacyj i petycyj, oraz nadanie prezydentowi większej władzy dyscyplinarnej.

Polacy w Poznańskiem.

Pruskie król. Biuro statystyczne ogłosiło świeżo tę część rezultatów spisu ludności z dnia 1 grudnia 1900, która odnosi się do języka potocznego ludności. Wyjmujemy stamtąd szczegóły tyczące się stosunków w W. Ks. Poznańskiem.

„Wśród obcych Prusom żywiołów, opiewa sprawozdanie, przeważają przedewszystkiem Polacy. Dnia 1 grudnia 1900 r. naliczono 3,305.749 Polaków, Mazurów i Kaszubów. gdy dnia 1 grudnia 1890 r. było ch 2,922.475 tak, że przyrost w ciągu 10 wynosi 383.274 dusz. Używają języka polskiego Wielkopolanie, z silną zaś przymieszką niemieczczyzny także ludność Górnego

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

III.

(Ciąg dalszy).

W obec odrzucenia tak ponętnej pod każdym względem propozycyi, lady Athelstone nie śmiała dłużej nalegać. Wszyscy biedni dzierżawcy lorda Athelstona byli tak namiętnie przywiązani do swego kawałka ziemi i lord bardzo to pochwalał; utrzymywał, że jest to znakomity środek do powstrzymania rozwoju socyalizmu. Takie było jego zapatrywanie i w tem miał najzupełniejszą słuszność. Każdy inny na jego miejscu, mniej sentymentalny, byłby protegował rozmaite stowarzyszenia dążące do uprawnienia kobiet, do rozwoju samodzielnej pracy przemysłowej.

Znaleźć się w środowisku intelektualnem i korzystać z dobrego usposobienia stryja Josuha, było stanowczo jedynem wyjściem dla biednej wdowy i jej inteligentnej córeczki.

Lady Athelstone głęboko się zamyśliła, gdyż widziała, że w tym wypadku znalazła się w obec niezłomnego prawie postanowienia. Było jej niesłychanie trudno powiedzieć to, co myślała, ale musiała koniecznie to uczynić, choć w części.

— Tak.... uznaję całkowicie, że pani ma słuszność, Mrs Dawson. Ale ta kwestya musi się poddać rozwadze.... ścisłej rozwadze. Jeżeli jej stryj rzeczywiście chce się nią zaopiekować, szaleństwem byłoby, sądzę, nie przyjąć tego. Zapewne, że nam wszystkim będzie przykro w razie, gdy pani Ripple opuści. Wasz dziedzic bardzo nie lubi, gdy dawni dzierżawcy opuszczają zajmowane fermy; kilka pokoleń pani tutaj żyło i umarło, w tym domu — ale nam chodzi o przyszłość Nellie, jak pani wiadomo. Przecież to dla niej wielkie dobrodziejstwo — jednak, nie trzeba się z tem spieszyć, wcale nie trzeba.

Przy tych słowach lady Athelstone powstała z miejsca. Nie mogła już powiedzieć nic więcej i nic innego, jak to, co przedtem mówiła. Pożegnała się więc z Mrs Dawson, obiecując, że niedługo znowu przyjedzie ją odwiedzić.

— Czy widziałaś kiedy mamo, takie oczy? — zawołał Wilfred, gdy jechali z powrotem. — A czy zwróciłaś uwagę na jej ruchy, na ten wdzięk wrodzony? Wiele by dała księżna St. Leonards, lub lady Shoreham, żeby która z ich córek do niej podobną była!

— Rzeczywiście, trzeba przyznać, że posiada dystyngowany wygląd.... — odrzekła lady Athelstone — bardzo to szczęśliwie dla biednego dziecka, bo jej głos....

— Jej głos! Zachwycający! W mowie jest pospolity, to prawda, ale jaki ton tego głosu, gdy używając słów starego poety „donośnie w pieśni rozbrzmiewa!"

— Ach! nie możesz się skarżyć na brak imaginacyi, kochany chłopcze!... tylko nie mówiłbyś tak o niej, gdyby była księżniczką lub córką lady Shoreham i gdyby przypadkiem tutaj się znajdowały, one by tego nie zrozumiały. Ale jestem pewna, życzę sobie i chcę uczynić coś porządnego z tego dziecka — ciągnęła dalej lady Athelstone, a na jej obliczu malował się wyraz żalu połączonego z bezsilnością i ubolewaniem nad opłakanymi warunkami ludzkiej egzystencyi. — Ciekawa jestem, czy miałaby powołanie?

— Do czego?

— Myślałam o stanie duchownym. Mogłabym wyrobić jej miejsce w klasztorze Św. Marty, który zajmuje się także kształceniem dziewcząt.

— Zrobić z niej zakonnicę, czy coś podobnego? Co za myśl, moja mamo! Lepiej już niech pierze dalej i całe życie rozwiesza bieliznę na sznurach, zamiast tego!

— Być może, ostatecznie, że lepiej dla niej by było pozostać tem czem jest. Papa z pewnością by to wolał.

— Wolałby? bo papa życzy sobie, żeby wszystkie dzieci ze wsi pozostały przy parafii. A gdy żyjąc w takiem upodleniu idą na złą drogę, kto ma być za to odpowiedzialny? Gdzie na całym świecie bywają takie zwyczaje, żeby zabraniać ludowi korzystać z dobrodziejstwa nauki? Mamy przecież inne przykłady. Taki Burns, Hampden, Giotto, pochodzili z chłopów, a wszyscy o nich wiedzą. Pomyśl tylko, moja mamo!

Lady Athelstone pomyślała. Była gotowa przyjąć wszystko, nawet wprowadzić ród Giotta do Ripple, dla dogodzenia synowi, ale uznała za stosowne udzielić mu napomnienia, bardzo oględnie.

— Przypuszczam, Wilfredzie... przyznaję, że tak być może Jednak, pragnęłabym, żebyś nie sprzeczał się z ojcem w tej kwestyi; to go nudzi. A w gruncie rzeczy, zastanów się, czy to warto?

— Bardzo mi przykro, jeżeli go nudzę, mamo. Jednak, nie mogę przestać zajmować się sprawami ludowemi, ponieważ mu się to nie podoba. Mam nadzieję, że wcześniej, czy później, on się przekona — i w gruncie rzeczy pewny tego jestem. Wolność sumienia i czynów daje mądrość i siłę maluczkim...

— Och, Wilfredzie! Daj pokój.... — przerwała matka, widząc, że syn puszcza się za nadto.

W tej chwili na zakręcie drogi spotkali się oko w oko z lordem Athelstone, właśnie wtedy, gdy Wilfred zabierał się do wygłaszania swoich niedorzecznych teoryj. Lady Athelstone zadowolona była z tej przerwy. Kochany jej chłopiec bywał nieraz powodem wielkiego dla niej zakłopotania. Takie postępowe pojęcia w połączeniu z tak szlachetną naturą! Ha! nie jest prawdziwie mądry ten który milczeć nie umie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szlaska. Podział jednakże Polaków na Wielkopolan i Górnoszlązaków ma raczej dziejowe i historyczne, niż socyalne znaczenie. Mazurzy mówią polszczyzną zmieszaną z naleciałościami niemieckiemi, litewskiemi, mowa zaś Kaszubów nierównie starsza ma więcej pokrewieństwa z narzeczem wendyjskiem.

Mazurzy i Kaszubi silnie wzrośli w ostatnich czasach pod względem liczebnym. W wymienionej dekadzie liczba Mazurów podskoczyła z 102.941 na 142.047, Kaszubów zaś z 54.443 na 100.212, wynik ten jednak redukuje większa ścisłość stosowana przy ostatnim spisie ludności.

„Język polski jako jedyny swój język potoczny wymieniło ogółem 3,063.490 osób (2.765.101 w roku 1890). Mimo to odsetek tych „wyłącznych" Polaków spadł w stosunku do ogółu ludności z 9·23 na 8·89.

„Język polski i niemiecki jako ojczysty podało 164.221 osób (103.112 w roku 1890). W tym więc dziale odsetek podskoczył z 0·34 na 0·48 w stosunku do ogółu ludności W. Księstwa. Swiadczy to, że walka niemieckości z obcymi kompleksami językowymi wzmogła się znacznie.

„Od roku 1858 liczba Polaków, Mazurów i Kaszubów wzrosła okrągło o 1,200.000 dusz, ale nasilenie tego wzrostu bardzo znaczne do roku 1867 — od tego czasu zmalało.

„W r. 1858 było w W. Księstwie na 1.000 osób 95.96 Polaków, Mazurów i Kaszubów: w 1861 roku 99·82, w 1864 roku 100·20, w 1867 roku 101·38, w 1890 roku 97·55 wreszcie w roku 1900 było już tylko 95·50".

W dalszym ciągu podaje pruskie król. Biuro statystyczne następujące jeszcze uwagi:

„Dla należytego zrozumienia kwestyi polskiej nie jest rzeczą obojętną zaznaczyć, że gdy do niedawna żywioł polski składał się z trzech tylko stanów, a mianowicie kleru, szlachty i włościaństwa, obecnie wytworzył się w miastach polski stan średni, który obecnie stanowi główny punkt oparcia dla narodowych polskich aspiracyj. Zgodnie też z osobnym obecnie podziałem klasowym ludności, powstał obok polskiego chłopka także polski robotnik przemysłowy, zatrudniony w szląskich i westfalskich zakładach przemysłowych.

„Ludność polska oddaje się głównie zajęciom rolniczym lub z rolniczemi związanym. Gdy dawniej na pierwszy zaraz rzut oka można było odróżnić polskie gospodarstwa od niemieckich, to obecnie także gospodarstwo polskie coraz gorliwiej przyswaja sobie wszelkie zdobycze postępu.

„Sezonowi robotnicy zapędzający się w porze robót rolnych daleko na Zachód Niemiec, rekrutują się przeważnie z Polaków.

„Wśród poszczególnych prowincyj jedynie w Prusach Wschodnich zmalała liczba Polaków w stosunku do ogółu ludności. W innych natomiast prowincyach wszędzie okazuje się przyrost.

„W samem Poznańskiem podniósł się odsetek Polaków w ostatniej dekadzie z 60·37 na 61·75; na Szląsku z 24·05 na 25·22; w Westfalii z 1·00 na 3·16."

Z parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

(Telegram).

Berlin, 14 lutego. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister hr. Posadowsky dał pogląd na powstanie i rozwój ruchu agrarnego i socyalno-demokratycznego: Pierwszy zdaniem jego odnieść należy do początków ubiegłego stulecia, kiedy zniesiono system agrarny łącznie ze zmianą systemu politycznego, a niczego nie ustanowiono na to miejsce. Tak samo ruch socyalno-demokratyczny powstał, gdy z początkiem ubiegłego stulecia usunięto dawny ustrój, a zaniechano w jego miejsce ułożyć nowy. Minister zwrócił się do socyalistów z wezwaniem, aby akcyi robotniczej nie łączyli z działalnością polityczną. I rząd i Izba pragną poprzeć słuszne dążenia robotników.

W Izbie dep. sejmu pruskiego toczyła się wczoraj dyskusya nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w drugiem czytaniu.

Poseł Werner poruszył sprawę chojnicką i popełnione w tej sprawie błędy, poczem omawiał stanowisko prokuratora w procesie przeciw *Staatsbürger Ztg.*

Minister Schönstedt, oświadczył, że w obec tych wywodów nie może zająć stanowiska, bo kwestyi tej nie może sprawdzić.

Po przemówieniach kilku posłów obrady odroczono.

Była księżna Ludwika saska.

Z Drezna donoszą półoficyalnie: Wyrok w procesie małżeńskim następcy tronu saskiego i jego małżonki pociąga za sobą następujące prawne następstwa: Ponieważ trybunał orzekł rozwód z powodu złamania ze strony księżnej wiary małżeńskiej, przeto następca tronu nie jest obowiązany do żadnych zgoła świadczeń finansowych. Następca tronu może także w myśl §. 1584 procedury cywilnej odwołać wszystkie darowizny poczynione na rzecz księżnej w okresie starania się o jej rękę i w czasie małżeństwa. Dzieci pozostają pod wyłączną opieką ojca, matka wszakże może z niemi utrzymywać osobiste stosunki. Wedle §. 1636 procedury cywilnej bliższe uregulowanie tej kwestyi należy do zakresu sądu opiekuńczego. Atoli §. 12 saskiej ustawy domu królewskiego postanawia, że król przy wykonywaniu swojej władzy zwierzchniczej nie jest skrępowany przepisem o współdziałaniu sądu opiekuńczego, a o ile wykonywanie władzy rodzicielskiej i sprawowanie władzy opiekuńczej podlega jego nadzorowi, on wyłącznie zajmuje miejsce sądu opiekuńczego.

Adwokat Lachenal w rozmowie z kilkoma dziennikarzami oświadczył, że księżna ma się dobrze i jest dobrej myśli. Z wyroku procesu małżeńskiego w Dreźnie jest zadowoloną. Sąd ów w sprawie dzieci księżnej nie wydał żadnego zarządzenia, gdyż sprawa ta będzie załatwiona przez inne instancye. Księżna opuści wkrótce sanatoryum w Metairie. W przyszłości nosić będzie nazwisko księżnej Toskany, gdyż wzbroniono używać jej nazwiska Arcyksiężnej austryackiej.

Drezno, 14 lutego. *(Telegram)*. Urzędowy *Dresdener Anzeiger* w obec różnorodnych doniesień zaznacza, że w procesie w dniu 11 b. m. następca tronu sam wniósł skargę nie o seperacyę *(Trenung)*, lecz o rozwód *(Scheidung)*. Pismo to zaznacza dalej, że nie jest prawdą, jakoby była następczyni tronu uczyniła wniosek o zupełne ustawowe unieważnienie małżeństwa. W procesie chodziło także o uregulowanie finansowych stosunków. Szczegóły jednak tej sprawy pozostaną w tajemnicy. Kwestya prawna łącząca się z dzieckiem, które ma przyjść na świat, nie była przedmiotem obrad w procesie. Twierdzenie, jakoby z powodu mającego się urodzić dziecka, sanatoryum Metairie było strzeżone przez agentów saskich, jest nieprawdziwe.

Z prasy rossyjskiej.

(Nowoje Wremia o stosunku Rossyi do Austryi. — Agitacye komisyi kolonizacyjnej wśród Niemców, osiadłych w państwie rossyjskiem. — Życie w Łodzi w oświetleniu korespondenta rossyjskiego).

Omawiając sprawę zwiększenia kontyngentu armii austryackiej, tak się wyraża *Nowoje Wremia* o stosunku Rossyi do Austryi: „Nie trwoży to nas wcale. Przeciwnie, nawet życzymy powodzenia Austryi, zwłaszcza w granicach umiarkowania, których widocznie przekroczyć nie zamierza. Austrya silna i rozwijająca się normalnie, potrzebna jest Europie dla celów równowagi politycznej. Nigdy nie wojowaliśmy z Austryą i, da Bóg, wojować nie będziemy. Stosunki nasze zacieśniają się coraz bardziej i dawna nieufność znika z rokiem każdym. Przed 20, a nawet przed 10 laty było zgoła inaczej. Dzieli nas jeszcze należenie Austryi do trójprzymierza, ale to tylko forma polityczna, która nie może przeszkadzać zbliżeniu austryacko-rossyjskiemu. Wogóle powiększenie armii austryacko-węgierskiej możemy powitać z całą sympatyą. Dodajemy jeszcze, że niezależnie od komendy niemieckiej, armia jest w Austro-Węgrzech jedyną instytucyą państwową, w której żywioł słowiański reprezentowany jest całkiem odpowiednio do swej liczebności i znaczenia, jakie zyskał w Państwie Habsburgów".

Nowoje Wremia pisząc o agitacyi, jaką niemiecka komisya kolonizacyjna rozpoczęła wśród Niemców-kolonistów, zamieszkałych w obrębie państwa rossyjskiego, w celu nakłonienia ich do emigracyi do Wielkiego Ks. Poznańskiego, wypowiada przekonanie, że Rossyanie nie mają bynajmniej powodu martwić się z takiego odwoływania Niemców z caratu i tak dalej pisze: „Z powodu braku dokładnej statystyki, nie wiadomo dokładnie, ilu właściwie Niemców zamieszkuje kresy państwa. W gubernii wołyńskiej i kijowskiej jest około 600 kolonij niemieckich z ludnością sięgającą 100.000 głów. Co do posiadłości niemieckiej, to dane urzędowe stwierdzają, że w gubernii wołyńskiej Niemcy posiadają 190.000 dziesięcin ziemi. W obec tego można już z góry powiedzieć, że bodaj $^{1}/_{3}$ część Niemców rossyjskich wystarczyłaby aż nadto do zajęcia tych gruntów w Księstwie Poznańskiem, których Niemcy nie chcą oddać Polakom. Niepojętem więc jest, dlaczego komisya kolonizacyjna od roku już usilnie agituje w Rossyi we wszystkich zakątkach, gdzie tylko są Niemcy koloniści i w rozsyłanych proklamacyach nader słodko śpiewa o rzekach mlekiem płynących w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i o przeróżnych dobrodziejstwach, jakie spłyną na kolonistów, powracających z Rossyi. Czyby po za tą nazbyt już nerwową agitacyą nie ukrywała się, niezależnie od walki politycznej z Polakami, obawa o zupełne zobojętnienie dla ojczyzny ziomków, osiadłych w Rossyi?

W prasie rossyjskiej znajdujemy dużo wiadomości o agitacyi komisyi kolonizacyjnej w Rossyi, ale nader mało szczegółów, świadczących o korzystaniu przez Niemców kolonistów z czułych obietnic komisyi kolonizacyjnej. Śledząc pilnie za tą sprawą, tylko w gazecie *Wołyń* znaleźliśmy wiadomość, jakoby 5000 Niemców kolonistów wybierało się na wiosnę pod opiekę komisyi kolonizacyjnej i że dotychczas wyjechało zaledwie 40 rodzin. Życząc z całej duszy w tych usiłowaniach powodzenia komisyi kolonizacyjnej, nie możemy wszakże obronić się od obaw, że ku zgryzocie komisyi i naszej większość Niemców kolonistów Rossyi nie opuści. Przecież żyją wcale dobrze. Zajęli lasy i grunta, które na długi czas zapowiadają dobre plony, nawet bez szczególnych melioracyj. Dobrych rzeczy nikt się nie zrzeka".

Korespondent dziennika *Wołyń* daje taki barwny opis stosunków w Łodzi:

„Życia społecznego w międzynarodowej Łodzi prawie wcale niema, interesa społeczne prawie nikogo tutaj nie obchodzą. — I Niemcy łódzcy i Polacy miejscowi i żydzi-przybysze — wszyscy gorliwie wyznają święty kult mamony, wszyscy z jednaką niewolniczością uchylają czoła przed wszechmocni

43)

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancyę Okraszewską.

XV.

(Ciąg dalszy).

W atłasowym kaftanie, w atłasowej czapce kolorów stajni, mali dżokeje przechodzą śpiesznie w tym eleganckim tłumie, którego oczy zwrócone są na konie wyłącznie.

Wysokie, wysmukłe, angielskie konie wyciągają szyje i spacerują obojętnie w paddock'u, a w słońcu błyszczy sierść ich wymuskana, gładka jak atłas.

Przy baryerze oddzielającej zagrodę trybun od toru Liwia i Julianna witały przechodzących znajomych.

Zbliżyła się chwila wyścigu.

Zwiększyła się ilość osób przy totalizatorze, bookmakers zaczęli wołać głośniej, z zagrody wyszły konie.

Za chwilę miało mieć miejsce wielkie „steeple chase" rzymskie, bieg z przeszkodami, który zajmuje najbardziej i najwięcej wzrusza publiczność.

Przeszedł Don Marek Antoniusz; spostrzegł Liwię, zdjął kapelusz w głębokim ukłonie i zatrzymawszy się niedaleko od niej, oparł się o baryerę.

Nieruchomość gór, starożytne akweduki, Rzym odwieczny w dali, tworzyły dziwny kontrast z ożywieniem tłumu. W koło bud za zagrodą, lud zabawiał się na słońcu, popijając wino i przysłuchując się katarynkom, które grały bez przerwy znane śpiewki, melodye i tańce.

— Gdzie jest Francesko? — spytała Liwia oglądając się dokoła. — Julianna chciałaby grać, boi się spóźnić.

Słysząc te słowa, Marek Antoniusz zbliżył się, i zwracając się ku Liwii zapytał:

Czy mogę czem służyć?

— Dziękuję! nie chciała bym księcia fatygować. Julianno! przedstawiam ci księcia Savellego.

— Czy mógłbym być użytecznym? — powtórzył książę, kłaniając się przyjaciółce Liwii.

— Dziękuję! — rzekła Julianna — przedewszystkiem proszę o radę.

— Czy książę już grał? — wtrąciła Liwia.

— Nie gram nigdy — odpowiedział, ale jeśli to sprawia przyjemność, to służę jak najchętniej.

— Więc grajmy wszyscy! — zawołała wesoło Liwia i dając mu w ręce pieniądze dodała:

— Proszę wybrać konia.

Marek Antoniusz udał się do totalizatora. Liwia śledziła za nim wzrokiem.

W totalizatorze panował ruch gorączkowy: mówiono głośno, przyjmowano pieniądze, rozdawano bilety.

Julianna rozmawiała z Franceskiem, gdy Marek Antoniusz powrócił do Liwii, ona zaś już czekała na niego, podziękowała mu uśmiechem.

Konie już były w biegu.

W trybunach i zagrodzie gwar zrobił się jeszcze większy.

Konie jeden po drugim przeskoczyły przez płot pierwszą przeszkodę i mknęły dalej jak strzały.

Rozległy się oklaski. Publiczność natężała wzrok. Konie w niepohamowanym pędzie, przesadziły baryerę, następną przeszkodę i już zbliżały się do rzeki.

Zaczynano prorokować zwycięztwo niektórym koniom. Gorączkowy ruch panował wszędzie. Imię faworyta niektórzy wywoływali głośno. Nagle rozległ się okrzyk przerażenia: upadł dżokej, koń jego uciekał. Przybiegli z pomocą, rzucono się łowić konia. Dokoła pytano się o imię dżokeja, którego koń uciekał? Panie litowały się nad dżokejem, czy nie zabity? czy tylko ranny może? Tymczasem na murawie dżokej już szedł o własnej sile, odmawiając pomocy. Konia złowiono i oczy tłumu znowu zwróciły się na tor, ku wyścigowi. Jeszcze jeden płot, a walka zostanie rozstrzygniętą!... Serca zabiły gwałtowniej. Coraz głośniej wywoływano imiona faworytów, każdy obstawał przy swoim, nakoniec z setek piersi wyrwał się jeden okrzyk, imię zwycięzcy.

Zadowolenie lub rozczarowanie malowały się na twarzach schodzących z trybun, a wzruszenie doznane przed chwilą, ujawniło się jeszcze w ożywionych wyrazach i gestach.

Liwia i Marek Antoniusz stojąc obok siebie, nic nie mówili z początku, powoli znikły z przed ich oczu wyścigi, publiczność, konie, miłość niezwyciężona obejmowała ich, a serce napełniło się niewypowiedzianą radością. W tej chwili, tak długo oczekiwanej, Liwia ukazała się Markowi Antoniuszowi w całej szczerości swego serca. Wpatrywał się też z wdzięcznością w jej rozpromienione oblicze, jaśniejące szczęściem. I odczuł potęgę miłości, co umie darować i nie chowa urazy, miłości której nawet czas wszechsilny nie zdołał oziębić. Po długiem rozstaniu, znajdował ją znowu tą samą jak dawniej — dobrą i kochającą. Nie przyszło mu nawet na myśl w tak szczerem uniesieniu Liwii widzieć brak godności, tylko dobrocią porównał ją z aniołami. To serce jego zmęczone walką i zbolałe. zwyciężyło nakoniec. Żadna potęga już nie zdołała by go oddalić od niej. Za jedno spojrzenie, za uśmiech Liwii oddałby życie. Honorów wielkości nie pragnął — Liwia mu była wszystkiem.

I nie widząc nic wkoło siebie, ani tłumu w hałaśliwem uniesieniu, ani koni jak wicher przelatujących koło nich, stali samą wśród wszystkich zatopieni w sobie.... nie mówili do siebie, ale serca nie miały już tajemnicy jedno przed drugiem. I nagle zapominając o rozstaniu, o cierpieniu przebytem, zaczęli rozmawiać z sobą tak, jak gdyby nigdy nic ich nie dzieliło od siebie.

— Nie przyjdzie Don Marek Antoniusz nigdy do nas? — spytała Liwia.

— Przyjdę! — odrzekł — jestem bardzo winnym, nie podziękowałem jeszcze.... Byłaś Donno Liwio tak dobrą dla mego rachmistrza.

Liwia się zarumieniła.

— Dowiedział się książę o tem?

— Byłem właśnie tego dnia w Ripalcie i popełniłem kradzież.... Donna Liwia czy zgaduje? czy nie zabrakło jej czego? Proszę postarać się przypomnieć.

Liwia patrzała na niego; zrozumiała, lecz wątpiła jeszcze, tak była szczęśliwa, a widząc na jego twarzy zachęcający uśmiech, zaśmiała się i dodała z wrodzoną kobiecą kokieteryą.

— Na przyszłość obiecuję być uważniejszą z memi rzeczami.

Słońce już zaczynało zachodzić złocąc zieloną murawę toru.

Złocił się Rzym oddalony, złociły się akweduki stojące nieruchomo, o niezliczonych łukach, patrząc jakby w zdumieniu na szyny, któremi lokomotywa, podobna do czarnego potworu o oczach czerwonych, biegła jęcząc, sycząc i wyrzucając kłęby czarnego dymu.

W dalekiej ciszy zachodziło słońce po za łańcuchem gór, na szczycie Soraktu, na wyżynach Latium, oświetlając ostatnimi promieniami rozrzucone tu i ówdzie miasteczka.

Wyścigi już się kończyły.

Zagrały katarynki po raz ostatni, wypróżniły się trybuny, „stage" trąbieniem zawiadomiły o odjeździe. Powozy ruszyły tłumnie ku miastu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

boginią fabryk i rękodzieł. Ona jest jedną alfą i omegą całego życia w Łodzi. Cel życia ludzkiego, każdy obywatel miejscowy widzi w instalowaniu się jako samodzielny fabrykant. Do tego Łodzianin od lat dziecinnych dąży całem sercem i całą siłą namiętności. I to wymarzone *Herr Fabricant* osiąga się nareszcie. Fortuny zręcznych geszefciarzy wzrastają tutaj równie szybko, jak i sama Łódź. Dla powodzenia interesu, oprócz cierpliwości, pracy i wyrobienia fachowego, potrzeba jeszcze szczególnej sztuki geszefciarskiej. Ta sztuka, według miejscowego wyrażenia, polega na tem, ażeby „nabrać od wszystkich towarów na kredyt, póżniej zaś wszystkim figę pokazać“.

„Nie dziw, że przy rozwoju tej sztuki o majątek w Łodzi zarówno łatwo, jak i o ruinę. Tylko stare milionowe firmy stoją niewzruszone wśród licznych krachów i z niewzruszonym spokojem prowadzą dalej swoje wielkie dzieło — ubierania świętej Rusi i wyciągania stamtąd nowych i nowych milionów. — Z każdym rokiem nowa energiczna Łódź odbiera starej, białokamiennej Moskwie nowe rynki dla zbytu swoich towarów. Cała północ Rossyi, kraj południowo-zachodni, Syberya, Kaukaz, Turkestan — wszystko to ciąży obecnie ku Łodzi. Tutaj, na ulicach Piotrkowskiej, Widzewskiej, Długiej i innych, widzieć możecie codziennie cały Berdyczów, cały Wołyń spotkać możecie masę kupców towarów bawełnianych ż Ostroga, Kowla, Starokonstantynowa i t. d. Wszyscy ci ludzie biegną, spieszą, tłoczą się i przynoszą swoją dań, wszystko pochłaniającej skarbnicy. — I Łódź rośnie, wzbogaca się z zadziwiającą szybkością. Jakby na skinienie wyrastają tutaj prawie codziennie nowe pałace, nowe fabryki, całe nowe ulice. Ludność Łodzi wynosi już przeszło 400 tysięcy“.

KRONIKA

Lwów, 14 lutego.

— **Bal u JE. P. Namiestnika** Leona hr. Pinińskiego, który miał się odbyć dnia 17 bm., zostaje odwołany, z powodu zgonu śp. Najdostojniejszej Arcyksiężny Elżbiety.

Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, „Uwagi po strejkach — Z ostatnich doświadczeń“, ogłaszane w *Przedświcie*, ukazały się obecnie w osobnem wydaniu. Dochód z rozsprzedaży interesującej tej broszury przeznaczył czcigodny autor na cel dobroczynny.

— **Zastępca Marszałka krajowego** radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, powrócił dziś w nocy z Wiednia do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Henryk Blaim otrzymał dziś na Uniwertytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 15 b. m. prof. Uniw. dr. J. Nussbaum: O teoryi rozwoju (ewolucyi) świata organicznego. Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 5.

Prof. Uniw. dr. J. Bołoz-Antoniewicz: O rozwoju twórczości Arnolda Boecklina. Okres drugi od r. 1874. Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Początek o godzinie pół do siódmej wieczorem.

— **Specyalna komisya lustracyjna** Wydziału krajowego wyjechała onegdaj do Borysławia na kontrolę tamtejszej kasy gminnej. Lustracya potrwa kilka dni.

— **Towarzystwo politechniczne** dokonało onegdaj na walnem zgromadzeniu wyborów nowego wydziału. Skład jego jest następujący: prezes p. Syroczyński Leon, profesor Szkoły politechnicznej; zastępcy prezesa pp.; Ross Juliusz, em. insp. kolei państw., Ingarden Roman, st. radca budownictwa. Do wydziału weszli członkowie pozostali z roku poprzedniego pp.: Aleksandrowicz Stanisław, Czaplicki Henryk, Fiedler Tadeusz, Grzębski Edmund, Krzyżanowski Roman, Kuczyński Maryan i Tomicki Józef, dalej na rok wybrany p. Biernacki Edward i na 2 lata wybrani pp.: dr. Dziwiński Placyd, Epler Karol Edward, Kułakowski Stanisław, Ramułt Ludwik, Sadłowski Władysław, Sokolnicki Gabryel, Swiężawski Stanisław, wreszcie Gawroński Ludwik. Nadto wybrano komisyę lustracyjną, sąd polubowny i honorowy.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 5, wydany dnia 11 lutego 1903 r. zawiera: Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Budowa szkół. Książki szkolne. Konkursa. Ogłoszenia licytacyi. Ogłoszenia.

— **Zatory lodowe.** Pod Szczucinem stan ciągle groźny; prócz dawniej zalanych gmin zalała Wisła także gminę Słupiec. Na miejscu są dwa oddziały pionierów.

W Glinach pionierzy pracują gorliwie około rozsadzenia zatoru.

Nowy zator utworzył się na Wisłoku pod Tryncza (w powiecie jarosławskim). Most drogowy zerwany.

Oddział pionierów wysłano na miejsce.

— **Rach-ciach-ciach, czyli zabawa „za drągiem“.** Taki jest tytuł jednej ze zgłoszonych już charakterystycznych grup, które wezmą udział w balu kostyumowo-maskowym dnia 21 b. m. w Kasynie miejskim. Będzie to wesołe towarzystwo młodych ludzi, ucharakteryzowanych na wzór typów przedmiejskich, tak dobrze znanych z wybornej sztuki Domnika p. t. „Na Łyczakowie“. Dobrana ta kompania, podobnie jak inne grupy charakterystyczne, nie wystąpi tylko w jakimś specyalnym punkcie programu, ale swoim humorem i zabawnemi krotochwilami będzie przez całą noc ożywiała i podsycała wesołe usposobienie, które niewątpliwie od początku balu aż do białego rana będzie wyłącznie panowało w Kasynie miejskiem.

— **Z karnawału.** „Skała“ lwowska urządza w niedzielę, 15 bm., wieczornicę dla członków i wprowadzonych przez nich rodzin i gości.

„Beseda czeska“, urządza 18 bm., w sali Strzelnicy miejskiej wieczorek z tańcami przeplatany koncertem, deklamacyą utworów humorystycznych itp.

— **Z Czytelni katolickiej.** We środę dn. 18 b. m. wygłosi dr. Z. Gargas odczyt p. t. „Prawo karne a pojedynek“. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i pań i gości wprowadzonych.

— **Z „Lutni“.** Zwyczajne Walne Zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“, odbędzie się w sali tegoż Towarzystwa (pasaż Hausmana), w dniu 25 bm., o godzinie 7 wieczorem, z następującym porządkiem: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie zarządu za rok 1902. 3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 4. Wybór prezesa i dwóch zastępców. 5. Wybór I. dyrektora artystycznego i tegoż zastępcy. 6. Wybór sekretarza. 7. Wybór dziewięciu członków zarządu. 8. Wybór komisyi kontrolującej. 9. wnioski i interpelacye (§. 12 stat.).

Na wypadek braku kompletu, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 8 wieczorem, na którem uchwały przy jakimkolwiek komplecie zapadłe, będą prawomocne.

— **Wiec miast austryackich.** Wydział ogólnego wiecu miast odbędzie w dniu 16 b. m. posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: wykonywanie ustawy o przynależności, wynagrodzenie za poruczony zakres działania, uwolnienie od podatków przedsiębiorstw miejskich, reforma opłat akcyzowych i podatku od piwa, reforma ustawy o podatku domowo-czynszowym, uregulowanie spraw ekwiwalentowych, wynagrodzenie za utrzymywanie państwowych dróg i mostów, uwolnienie gmin od prestacyi na rzecz Izb handlowych i sądów przemysłowych, uwolnienie dobroczynnych fundacyj od należytości, prawo wywłaszczania dla rejonów regulacyjnych i asanacyjnych, sprawa uregulowania granic pomiędzy gminami.

Lwów, który reprezentować będą na tem posiedzeniu prezydent Małachowski i uproszony w tym celu poseł dr. dr. Głąbiński, bawiący właśnie w Wiedniu, — przedstawi ze swej strony sprawę wojskowych rejonów fortecznych i ogniowych, których wprowadzenie zagraża gminie.

— **Komitet** obszerniejszy obchodu 40-rocznicy styczniowej odbył wczoraj wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej posiedzenie pod przewodnictwem p. Machana. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania skarbnika, z którego okazało się, że dochody wynosiły 3241 K. 75 h., a rozchody 2147 K. 89 h., uchwalono czysty dochód z obchodu w kwocie 1093 K. 86 h. przeznaczyć na rzecz Towarzystwa weteranów z r. 1863.

Następnie toczyła się dłuższa dyskusya nad sprawą wydania księgi pamiątkowej z obchodu rocznicy. Ostatecznie polecono prezydyum komitetu i komisyi redakcyjnej zająć się zredagowaniem i wydaniem popularnej broszury. W tym celu ma się komitet odnieść do Tow. dla popierania nauki polskiej i do „Macierzy polskiej“ z prośbą o poparcie wydawnictwa.

— **Podziękowanie.** Towarzystwo św. Salomei, filia św. Mikołaja, składa niniejszem podziękowanie tym pp. ofiarodawcom, którzy się przyczynili do obdarzenia ubogiej dziatwy na gwiazdkę a szczególnie pp. Stachiewiczowi i Abrysowskiemu, Kuszczakowi i Zubikowi, Sołtysowi i Mieczkowskiemu, Krzysztofowiczowi, Ludwigowi, Bajerowi, Korneckiemu, Drexlerowi, Gütlerowi, Sznapikowej, Münzerowej, Frenklowej, Papierowej, Neuweltowi, Annie Fiedler, Ladstätterowi, Bergerowej i w. i.

— **Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 koron, przystąpili do Towarzystwa: p. Zdzisław Pilecki adw. przys., tudzież księgarnia Gebethner i Wolff w Warszawie. Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 kor., przystąpili do Towarzystwa: Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy miasta Lwowa, tudzież p. K. G. z Zakopanego, i Józef Teodorowicz z Rzeszowa. Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 kor.), doszła do cyfry 442, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 kor.) do cyfry 440.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa, Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

— **W publicznej hali aukcyjnej** stale począwszy już od przyszłego tygodnia, odbywać się będą 2 razy na tydzień licytacye, a to w poniedziałki na kosztowności, antyki, obrazy, droższe meble, dywany i wogóle na rzeczy droższe i mające cechę artystyczną, — w czwartki zaś na garderobę, urządzenia gospodarcze, tańsze meble, maszyny do szycia i w ogóle na rzeczy tańsze lub więcej użyteczne. Początek licytacyi o godzinie 4-tej.

— **Walne Zgromadzenie** akademickiego Koła „Towarzystwa Szkoły ludowej“ odbędzie się w piątek, 20 bm., w sali III. Uniwersytetu. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Z Czytelni akademickiej.** VII. Posiedzenie „Kółka literackiego“ odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie pół do czwartej po południu w lokalu Czytelni akad. Na porządku dziennym odczyt p. Ad. Zagórskiego: o „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego. Wstęp wolny i dla nieczłonków czytelni.

— **Z „Sokoła“.** Bilety po 30, 20 i 10 ct. na wieczorek humorystyczny, który urządza Sokół lwowski w dniu 15 bm., nabywać można w kancelaryi Sokoła w niedzielę rano od godz. 10 do 1 i wieczorem od 5 przy kasie.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie swe tegoroczne posiedzenia we Lwowie, w dniach 19, 20 i 21 marca.

— **Ankieta** w sprawie ustawy przeciw opilstwu, w której wezmą udział zarządy większych miast zachodniej Galicyi, rafinerye spirytusu, fabrykanci likierów, kupcy, szynkarze i dzierżawcy propinacyi, odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 23 b. m.

— **P. Władysław Żeleński**, znany zaszczytnie kompozytor, wyjechał z Krakowa na kilkanaście dni do Warszawy, Wilna, Petersburga na szereg koncertów dobroczynnych, gdzie na koncercie d. 21 b. m. wykonane będą jego „Tatry“ i „Suita żeńców polskich“.

— **Losowanie posagu.** Dnia 16 stycznia b. r. odbyło się w Zakładzie sierót św. Kazimierza we Lwowie losowanie posagu z fundacyi im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, zostających w tym Zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 2007 koron 36 h. wygrała Stefania Strumyło, urodzona w Busku, 6 stycznia 1887 r., z rodziców ślubnych Ignacego i Domiceli ze Swierczyńskich małżonków Strumyłów.

— **Wieliczka we Lwowie.** W dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu otwarte zostało w mieście naszem bardzo zajmujące fotoplasticum Wieliczki, które mieści się obok hotelu George'a, na roku ulicy Tańskiej i Krętej. Fotoplasticum jest nadzwyczaj starannie urządzone: poznaje się tu nietylko najpiękniejsze groty, kaplice i komory, ale sposób pracy i życia górników w podziemiu, a nawet uroczystości nierzadkie w tym pałacu tajemniczym. Jest tam kilka dziesiątek obrazów, wśród których bardzo interesujące: Zjazd górników; Msza św. pasterska 1000 stóp pod ziemią; Górnicy przy pracy; Obiad górników etc.

— **Epilog głośnej sprawy.** Na mocy paragrafu 90 ustawy o postępowaniu karnem, c. k. Prokuratorya państwa zaniechała dalszego dochodzenia, które było wdrożone z powodu zgonu ś. p. pani Makuszowej.

Konkluzye obszernego orzeczenia sądowo-lekarskiego brzmią dosłownie, jak następuje:

1. Choroba ś. p. Makuszowej była tego rodzaju, że bezwarunkowo wymagała zabiegu operacyjnego, który jedynie mógł jej życie uratować.

2. Operacya ta wymagała bezwarunkowo uśpienia chorej.

3. Usypianie chorej chloroformem odbywało się z zachowaniem wszelkich zasad sztuki lekarskiej.

4. Śmierć ś. p. Makuszowej nastąpiła wśród narkozy chloroformowej i to niedługo trwającej, w skutek porażenia serca, osłabionego chorobą ustroju, dla której miano przedsięwziąć operacyę; ze stanowiska zaś lekarskiego nie popełniono niczego, coby do śmierci tej przyczynić się mogło, ani też nie zaniedbano niczego, aby jej możliwie zapobiedz.

5. Udzielony ratunek umierającej był zupełnie wyczerpujący wszystko to, co sztuka lekarska zdziałać może.

— **Na gimnazyum polskie w Cieszynie** uchwaliła Rada m. Bochni na odbytem onegdaj posiedzeniu jednorazowy datek w kwocie 100 K.

— **Biuro** stowarzyszenia funkcyonaryuszów autonomicznych w Galicyi znajduje się obecnie w realności przy ul. Skarbkowskiej l. 43 w parterze.

Cena wstępu niska, wynosi ona bowiem tylko 20 ct. od osoby. Uczniowie, dzieci i wojskowi płacą do godziny 5 tylko 10 ct. Wystawa otwarta od 10 rano do 10 wieczorem. Zarządza nią p. Adam Kaczurba.

— **Rozprawa karna** przeciwko medyum kwiatowemu Annie Rothe o oszustwo rozpisaną została przez sąd berliński na dzień 23 marca. Do rozprawy powołano 90 świadków.

△ **Magazyny** bielizny męskiej, damskiej i pościeli wykryła wczoraj policya u dwu notowanych złodziei. Bielizna, z różnych pochodząca kradzieży, opatrzona jest znakami: R. M., K. M., A. M., S. S., M. W., H. F., S. G., E. S., Ch. S., B., A. B., Właściciele mogą się zgłaszać na policyę po odbiór swej własności.

△ **Ofiara gołoledzi.** Katarzyna Wierzbicka, wdowa po woźnym, przechodząc wczoraj Rynkiem, pośliznęła się na chodniku, a upadłszy, złamała lewą nogę. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej po prowizorycznym opatrunku, odwiozło nieszczęśliwą do jej pomieszkania.

△ **Znaczna kradzież.** Do zamkniętego mieszkania Antoniego Kempfa, handlarza owoców, przy ul. Żółkiewskiej l. 79, dostał się wczoraj po południu jakiś sprawca i skradł: 10 sztuk monet złotych po 20 koron, 10 banknotów po 20 koron, 25 banknotów po 10 koron, 116 pojedynczych koron i guldenów, 1 banknot na 50 koron, 1 monetę złotą 10 markową, złoty zegarek damski podwójnie kryty o różnych deseniach, 3 sznurki francuskich korali, 5 pierścionków damskich i złotą szpilkę, ogólnej wartości przeszło 1000 koron.

△ **Kronika policyjna.** Na targowicy końskiej przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Józefa Kędziora w chwili, gdy ze skradzionym Leibie Willigowi koniem usiłował się ulotnić. Kędzior podejrzany jest również o kradzież konia, dokonaną we wrześniu z. r. na szkodę Bendyty Strassberga z Laszek murowanych.

Znalezione w ulicy Ossolińskich: łyżkę, łyżeczkę do kawy, nóż i widelec z chińskiego srebra może odebrać właściciel w policyi.

Ze strychu realności przy ul. Boimów l. 45 skradziono wczoraj p. A. K. kilkadziesiąt sztuk bielizny.

Zgubiono kartkę zastawniczą Kasy oszczędności m. Tarnowa nr. 1071.

Złote kolczyki z brylancikami wartości 1400 koron skradziono z kredensu adwokatowi dr. H., zamieszkałemu przy ul. Trzeciego Maja.

Z mieszkania p. S. B. przy ul. Miodowej l. 4 skradł wczoraj nieznany dotąd rzezimieszek zegarek złoty i 2 srebrne lichtarze, wartości 290 koron, tudzież gotówką 400 koron.

† **Zmarli:** we Lwowie Katarzyna Rosenberg, żona Franciszka, weterana z r. 1863.

W Krakowie Helena Malcówna, córka adwokata krajowego, w 18 r. życia.

W Radowcach ks. Edward Niestenberger, tamtejszy proboszcz.

W Nowym Sączu Franciszek Ksawery Kołodziejski, właściciel dóbr Ochotnicy pod Krościenkiem.

W Warszawie Henryk Szulc, artysta skrzypek, członek orkiestry teatru wielkiego, w 67 r. życia; Wacław Zaks, główny buchalter teatrów warszawskich.

W Bolechowie ks. Jan Ozarkiewicz, proboszcz gr. kat. w Bolechowie.

— **O katastrofie w Turce**, która zdarzyła się w tych dniach przy budowie tunelu na linii kolejowej Lwów-Sambor, donoszą nam obecnie bliższe szczegóły: Naoczni świadkowie Andrzej Karczmarz i Emanuel Longli tak przedstawiają wypadek:

Zrobiono właśnie 6 otworów; w sztolni pozostali przodownik August Longli i górnik Józef Longli, 4 innych robotników zaś oddaliło się ze sztolni. Dwaj pozostali naładowali otwory dynamitem a August Longli zapalił wszystkie 6 min, pięć eksplodowało — szósta nie. Wówczas udał się August Longli znowu do sztolni i po skonstatowaniu, która mina nie wybuchła, założył do tego samego otworu mały patron dynamitowy, zapalił go i oddalił się.

Nabój wystrzelił, a robotnicy usłyszawszy detonacyę, udali się na polecenie przodownika Augusta Longli do sztolni na dalszą robotę. Mianowicie August Longli, małoletni Longino Longli i Józef Longli stanęli przy otworze sztolni, inni trzej chcieli uprzątnąć materyał. — W chwili, kiedy zabrali się do roboty, nastąpił wybuch, który spowodował śmierć trzech robotników, a trzech ciężko poranił. Przodownik robót August Longli i Longino Longli ponieśli śmierć na miejscu, natomiast Józef Longli żył jeszcze krótki czas po eksplozyi i dopiero po wyniesieniu go ze sztolni umarł.

Jan Longli stracił oba oczy i otrzymał ranę w piers i głowę, Andrzej Karczmarz ma złamane prawe podramię, rany w głowie i w piersi; wreszcie Emanuel Longli odniósł ranę w głowę. Trzech rannych przeniesiono do szpitala powiatowego w Turce.

Wysadzanie sztolni odbywa się zapomocą pracy ręcznej, a jako materyał wybuchowy używa się dynamitu z firmy Nobla w Preszburgu.

— **Kolorowe fotografie.** Z Krakowa donoszą nam: Wedle zapewnień niektórych dzienników tutejszych Janowi Szczepanikowi powiodło się uzyskiwanie fotografii w naturalnych barwach. Na okaz przysłano fotografię wazonu z kwiatami w kolorach rzeczywistych. Jednakże ekspozycya musi trwać aż pół godziny, wskutek czego na razie wynalazek nie może mieć zastosowania względem osób. Wynalazek mieli nabyć Anglicy, a Szczepanik wyjechał do Bradford ce-

lem dalszej pracy nad udoskonaleniem swego wynalazku.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał wczoraj w Wiedniu trybunał sądu przysięgłych robotnika Kunschnera, który zamordował we śnie swe sześciotygodniowe nieślubne dziecko.

— **Katastrofa nad jeziorem Como.** Z Medyolanu telegrafują: Nad jeziorem Como zapadło się w ziemię 5 domów a cały szereg domów grozi zawaleniem. Sądzą, że woda podziemna podmuliła fundamenty i ziemię.

— **Nowa defraudacya.** W kasie zaliczkowej w Falknowie odkryto defraudacyę, popełnioną przez kasyera Wincentego Fischera. Jak dotychczas zbadano, kwota zdefraudowana wynosi 34.000 koron.

— **Panika na reducie.** Z Pawii donoszą: Podczas odbywającej się tu onegdaj reduty zajęły się od przewodów elektrycznych firanki, wskutek czego powstał w sali ogromny popłoch. Tylko przytomności umysłu kilku mężczyzn, którzy drzwi wysadzili, udało się uchronić zebranych od katastrofy.

— **Wielką sensacyę** wywołało w Nowym Jorku aresztowanie dziesięciu urzędników z biura podatkowego, oskarżonych o wyznaczanie mniejszych podatków tym, którzy umieli im się „wywdzięczać". Skandal został wykryty przez *New York Herald*. Złapano przewódcę bandy na gorącym uczynku przekupstwa,

Notatki literacko-artystyczne.

Polemika. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze!

W zajmujących „Gawędach Londyńskich" p. Naganowskiego wyczytałam wzmiankę o mojej powieści p. t. „Ostatnia Butelka" drukowanej roku zeszłego w Twojem szacownem piśmie.

Gdyby p. Naganowski czynił mojej powieści zarzuty literackie, nie miałabym nic przeciwko temu, bo każdy ma prawo pisać o tem, na czem się zna.

Nie sądzę jednak, aby p. Naganowski znał życie Brzegowe, a raczej twierdzę zupełnie stanowczo, że go nie zna: bo inaczej nie mógłby zawyrokować, że moje obrazy afrykańskich stosunków malowane są „z prawdziwą polską rozrzutnością farb i to farb doszczętnie jaskrawych".

Otóż zarzut ten dotknął mnie jako wręcz niesprawiedliwy i godzący w to, co było mojem głównem założeniem przy pisaniu tej powieści.

Nie miałam bowiem na celu jedynie „uciechy i zabawy" tych lub owych czytelników, (choć oczywiście pragnęłam bardzo, aby ci, którzy będą łaskawi czytać moją pracę, nie ziewali nad nią) lecz przedewszystkiem chodziło mi o w i e r n y o b r a z cywilizowania zachodniej Afryki drogą handlu i missyonarstwa angielskiego.

Na obraz ten przez kilka lat bezstronnemi oczyma patrzałam; niejedno w nim oburzało mnie i bolało, przedstawiłam go może niedołężnie, lecz za to ręczyć mogę, że miałam sobie wprost za obowiązek autorski, aby w malowaniu rzeczy ogółowi naszemu nieznanych, nie dopuszczać się przesady, ani ich fałszywie nie oświetlać.

A beau mentir qui vient de loin! To zdanie było mi zawsze przytomne we wszystkich moich utworach na tle „Dalekich lądów" osnutych, i dla tego pozwalam sobie niniejszem przeciw zarzutom p. Naganowskiego zaprotestować.

Anglik europejski i Anglik brzegowy to są zupełnie inni ludzie; a pan Naganowski sądzi moje typy i sceny po europejsku.

Mnie się zdaje, że gdyby „Ostatnia Butelka" została jednak wbrew jego wyrokowi przetłómaczoną i wpadła do ręki jakiemu „Brzegowcowi" odnalazłby on tam niewątpliwie siebie i swoich kolegów; a nie jeden myślący Anglik zastanowił by się może nad krzywdą, jaką jego Ojczyzna wyrządza „Czarnemu lądowi" śląc tam wyłącznie ludzi ani umysłowo, ani moralnie do szczytnej missyi cywilizowania nie przygotowanych.

Raz jeszcze powtarzam, że nie tylko nie grzeszę tam „rozrzutnością, jaskrawością farb", ale miejscami musiałam je nawet ze względów powieściowej perspektywy matować i uskąpiać.

W nadziei, iż tych kilka słów etycznej samoobrony znajdzie gościnę w łamach *Gazety* proszę Cię Szanowny Redaktorze, o przyjęcie zapewnienia mego wysokiego szacunku

Hajota.

Warszawa, 12 lutego 1903.

Przypominamy, że wystawa dzieł Boecklina potrwa nieodwołalnie tylko do 22 lutego włącznie.

P. Bel Sorel jako Mignon była wczoraj przedmiotem gorących i zaszczytnych owacyj. Po akcie drugim wśród oklasków wręczono ulubionej artystce wspaniały kosz kwiatów i wieńce. Dyrekcyi udało się pozyskać jeszcze pannę Bel Sorel na kilka występów, które odbędą się w przyszłym tygodniu. Publiczność chętnie podziwiałaby jeszcze znane z poprzednich występów wybitne kreacye artystki, mianowicie tak popularną i cudną „Manon" Masseneta oraz Mimi z „Cyganeryi". Może być, że panna Bel Sorel wystąpi także w „Rigolecie" jako Gilda.

Z teatru. Wczoraj odbyła się czytana próba z czteroaktowej sztuki Zygmunta Sarneckiego p. t. „Złocienie". Premiera tej interesującej nowości w piątek.

Panna Bel Sorel, wystąpi jeszcze tylko trzy razy w swoich najlepszych partyach operowych, a mianowicie w niedzielę w „Carmen", we wtorek w „Mignon" i we czwartek w „Pajacach", do których dodaną będzie „Cavalleria rusticana" z p. Korolewicz-Waydową.

W poniedziałek po raz piąty, sztuka Gorkijego „Mieszczanie", we środę zaś po raz drugi, wytworne jednoaktówki Schnitzlera „Godziny życia".

Z opery „Toski", odbywają się próby orkiestrowe pod kierunkiem p. Spetriny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz pierwszy cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera pt.: „Godziny życia", „Kobieta ze sztyletem", „Ostatnie maski" i „Literatura", z udziałem pań Stachowicz, Solskiej, Rybickiej, pp. Chmielińskiego, Stanisławskiego, Jaworskiego, Adwentowicza, Hierowskiego, Wysockiego, Feldmana, Kliszewskiego, Brzozowskiego, Kamińskiego i Solskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz drugi „Fabryka krajowa", komedya w 4 aktach, osnuta na stosunkach miejscowych przez Karolinę Słończewską.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem (na ogólne żądanie — po raz drugi w tym sezonie) „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Przedostatni gościnny występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego. Partyę Micaeli odśpiewa tym razem p. Łopatyńska.

W poniedziałek, po raz piąty „Mieszczanie", sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkijego.

We wtorek po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Mignon", opera w 4 aktach Ambrożego Thomasa. Przedostatni występ Bel Sorel, występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

We środę po raz drugi cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera „Godziny życia" „Kobieta ze sztyletem", „Ostatnie maski" i „Literatura".

We czwartek (po raz ostatni w tym sezonie) „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Ostatni występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

Rozpocznie: „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz pierwszy „Złocienie", sztuka w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego. W przedstawieniu wezmą udział panie Bednarzewska, Solska, Gostyńska, Jankowska, Rotterowa; pp. Adwentowicz, Chmieliński, Solski, Roman, Węgrzyn, Feldman i Antoniewski.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

Dziś w sobotę, dnia 14 lutego, Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka. Początek wyjątkowo o godz. pół do 7 wieczorem.

Program: I. 1. Moniuszko. Uwertura „Bajka". 2. Liszt. Poemat symfoniczny „Skarga bohatera". 3. Mozart. „Koncert", odegra z tow. orkiestry Jan Kubelik. — II. 1. Grieg. „Peer Gynt". Ze Suity II. a) „Taniec arabski, b) „Pieśń Solwejgi". 2. a) Chopin. „Nocturn", b) Sarasate. „Tańce cygańskie", odegra Jan Kubelik. — III. 1. Zarębski. „Dwa tańce galicyjskie". 2. Paganini. „Nel cor piu non mi sento", odegra Jan Kubelik.

W niedzielę, 15 b. m. Nadzwyczajny koncert filharmoniczny ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka.

Program: I. 1. Gluck. Uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie". 2 Grieg, „Peer Gynt". Suita II. a) Skarga narzeczonej, b) Taniec arabski, c) Pawrót Peer Gynta, d) Pieśń Solwejgi. 3. Grieg. Sonata C-moll, odegrają Jan Kubelik i Rudolf Friml. II. 1. Czajkowski „Symfonia VI." (Pathetique), 2. Sarasate „Melodye cygańskie", odegra z tow. orkiestry Jan Kubelik. III. Svendsen „Karnawał Norweski", 2. Paganini „Nel cor piu non mi sento", odegra Jan Kubelik. Ceny miejsc zniżone.

We wtorek, 17 bm., koncert symfoniczny.

Program: I, 1. R. Strauss, „Śmierć i wyzwolenie", poemat symfoniczny, 2. F. Weingartner „Łąka błogosławionych" (Das Gefilde der Seligen), poemat symfoniczny. II. Gade. Symfonia C-moll op. 5. a) Moderato con moto. Allegro energico, b) Scherzo. Allegro risoluto quasi Presto, c) Andantino grazioso, d) Finale. Molto Allegro ma con fuoco. III. 1. Sauer „Burza na pustyni" (nr. 4 z bajki „Heidenrauber") 2. Bizet „Taniec egipski" z op. „Djamileh", Kapelmistrz Ludwik Czelański.

We czwartek 19 bm. i w sobotę 21 bm. Wielkie koncerty filharmoniczne ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, tenora operowego „Narodnego Divadla" w Pradze.

Jan Kubelik wystąpi na estradzie Filharmonii jeszcze raz jeden. Wobec tego mianowicie, że koncert czwartkowy odbył się wobec zupełnie wysprzedanej sali, na koncert zaś dzisiejszy prawie wszystkie bilety zostały sprzedane, dyrekcya Filharmonii, czyniąc zadość wyrażonemu życzeniu publiczności, zwróciła się do Jana Kubelika z prośbą, ażeby wystąpił jeszcze w jednym koncercie.

Kubelik zgodził się na to i da się słyszeć jeszcze raz jeden z estrady Filharmonii — a to w jutrzejszym, niedzielnym, nadzwyczajnym koncercie filharmonicznym. Dyrekcya Filharmonii ze swej strony, chcąc dać sposobność i mniej zamożnym poznania tak sławnego artysty, zniżyła znacznie na ten koncert ceny miejsc.

Z literatury.

(„Antoni Van Dyck" przez Jerzego Mycielskiego).

Literatura nasza jest tak strasznie uboga w oryginalne prace o sztuce w ogólności, a w szczególności w monografie znakomitych artystów, że z żywem zajęciem chwyta się książkę, poświęconą jednemu z najrozgłośniejszych mistrzów malarstwa flamandzkiego, książkę wprawdzie więcej naukową niż popularną, z którą jednak i przeciętnie wykształcony czytelnik zapozna się niezawodnie z przyjemnością. W ostatnich latach niedawno] ubiegłego stulecia, zdobyliśmy się wprawdzie na dwa dzieła, nie przemijającej wartości (o Matejce i Kossaku), lecz na nich ogranicza się (o ile mi się zdaje) cały w tym zakresie ostatni dorobek piśmiennictwa polskiego. Przypuszczać należy, że dobry przykład pierwszorzędnych pisarzów i znawców, oraz obecnie ich kontynuatora, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jerzego Mycielskiego, twórcy cennej, wymienionej w nagłówku pracy o „Antonim Van Dycku", rozpocznie cykl wyczerpujących szkiców i studyów biograficzno-krytycznych, zapowiedź którego już w jakiemś czasopiśmie czytałem. Na publikacye te oczekuje z zajęciem większa liczba lubowników, niżby pozornie spodziewać się można było, faktem bowiem jest, że od pewnego czasu (zwłaszcza w Galicyi) zamiłowanie do sztuki wzrasta nadzwyczaj szybko, zataczając wśród rozlicznych warstw społeczeństwa coraz szersze kręgi. Już dziś, wielbiciele kunsztu artystycznego u nas, zdają sobie dokładnie sprawę z jego doniosłego znaczenia. równie cywilizacyjnego, jak narodowego. Mówię z pewnym naciskiem „narodowego", sztuka nasza bowiem. chociaż z obcych pierwiastków i z tradycyi ogólnoeuropejskiej wyrosła, posiada przecież swojskie znamiona, przez kilku przynajmniej koryfeuszów dostatecznie uwydatnione. Aby je ocenić odpowiednio, aby im wyznaczyć właściwe, odrębne miejsce w koncercie światowego artyzmu, potrzeba koniecznie poznać cały ogrom cudzych usiłowań i tryumfów. Jesteśmy ubodzy, nie mamy — jak inne ludy — muzeów, w pośród których poznanie podobne odbywa się najłatwiej i najkorzystniej, zastąpmy je więc choćby w części omówieniami pisanemi, uzupełnionemi i objaśnionemi udatnemi reprodukcyami; tym sposobem bowiem dopiero przygotowani, będziemy mieli nareszcie prawo do ocenienia dzieł twórczości rodzimej, z jakiem takiem doświadczeniem i wiedzą. brak której, niemal powszechny wśród inteligencyi naszej, dotąd jeszcze nader przykro odczuwać się daje.

Książka Jerzego hr. Mycielskiego nakreśloną została na podstawie prac uczonych francuskich, angielskich, belgijskich i niemieckich, oraz własnej bystrej obserwacyi, która znalazła odpowiednie pole porównań i krytycznego skrutatorstwa, nie tylko w galeryach stołecznych i zbiorach prywatnych, lecz głównie na specyalnie Van Dyckowi poświęconej jubileuszowej wystawie w Antwerpii (1899). Wyczerpuje ona cały dotychczasowy zapas badań o wielkim portreciście po rok 1900. Nazwano go „portrecistą", gdyż pomimo, że komponował słynne dotąd obrazy religijne, mitologiczne i poniekąd historyczne, przedewszystkiem zapisał się na kartach dziejów sztuki, jako nieśmiertelny malarz wizerunków. Autor wyczerpał bogaty materyał w tomie, liczącym zaledwie trzysta stronnic. Zamknął w nie obraz rodzącego się pod okiem i kierownictwem genialnego Rubensa młodego talentu, oraz trzech epok jego rozwoju, chociaż trzecią słusznie uważa za osłabienie siły kreacyjnej, tak w ujęciu i pogłębieniu tematów malowanych, jak nawet i w technice. Doskonały jest rozdział, mieszczący w sobie opis pobytu Van Dycka we Włoszech, w którym profesor Wszechnicy krakowskiej nader umiejętnie wskazuje wpływ malarstwa weneckiego, wysubtelniającego wrodzone i nabyte już we Flandryi zalety pędzla wykwintnego artysty. Sumiennie i wiernie ocenia późniejszą działalność mistrza po powrocie do ojczyzny, a następnie w Anglii, gdzie Van Dyck dosięgnął szczytu sławy, bogactw i uznania, lecz wyczerpany szerokiem życiem, marnotrawiącem zbyt szybko moc fizyczną i intellektualną, zaczął się obniżać przedwcześnie. Opowiadanie na wskróś krytyczne, uwzględnia bardzo mało stronę biograficzną przedmiotu, legendowe zaś anegdoty albo pomija, albo bagatelizuje, chociaż niektóre zasługiwały na szczegółowsze rozpatrzenie, odnoszących się do nich wątpliwych podań i dokumentów. Dla tego też może postać sama bohatera monografii, wielce niezwykła jako ludzka indywidualność, dla myśliciela bardzo ciekawa. a pokrewna duchem i namiętnościami niektórym artystom nowoczesnym, nie występuje z interesującego tła dość plastycznie. Lecz nie o psychologię autorowi chodziło; pragnął przedewszystkiem przedstawić jasno ogromny zakres jej twórczości, badając i zestawiając z sobą najwybitniejsze znamiona techniczno-kompozycyjnych udoskonaleń i przeobrażeń, jakim płótna i plansze Van Dycka ulegały w postępie czasu, więcej pod wpływami i inspiracyami sztuki samej, niż życia.

Uzupełnił on cenną treść książki swojej wybornym rozdziałem o uczniach i naśladowcach nadwornego malarza nieszczęśliwego króla Karola I. Do ostatnich zalicza Mycielski z artystów naszych: Rodakowskiego, Kaplińskiego i Goreckiego. Zdanie to, co do Kaplińskiego i Goreckiego. przyjąć można tylko z pewnemi zastrzeżeniami (pierwszy ulegał bezsprzecznie wpływom romantyków francuskich), co zaś do Henryka Rodakowskiego. niemal bez zastrzeżeń. Już przed czterdziestu kilku laty, słynny poeta francuski i wytrawny znawca sztuki, Teofil Gautier, zwany „Benwenutem stylu", w sprawozdaniach swoich o „salonach" paryskich (wydanych następnie osobno w sześciu tomach) zwrócił na to uwagę, wyrażając się o powinowactwie techniki twórcy portretu generała Dembińskiego i „Wojny Kokoszej" z techniką Van Dycka, w sposób dla polskiego artysty nader pochlebny. Ze względu na naszą miłość własną narodową ciekawem jest także wskazanie przez autora omawianej monografii, trzech bezzaprzeczenia autentycznych dzieł Van Dycka, znajdujących się w Polsce. Trzy obrazy, to niewiele, w obec olbrzymiej cyfry utworów mistrza, jakimi szczyci się Europa (a podobno nawet Ameryka), dobrze jednak, że i te dotąd w ubogim kraju się utrzymały. Sądzę przecież, że znalazłoby się ich może nieco więcej, chociaż obecnie figurują pod nazwiskami innych malarzy, tak jak znowu zbyt często, wizerunki, malowane niezawodnie przez artystów flamandzkich, nie mających nic wspólnego z Van Dyckiem, podawane są za Van Dyckowskie. To samo dzieje się wszędzie. Na ileż to fałszywych Van Dycków, nawet w pierwszorzędnych zbiorach. napatrzyłem się we Francyi! Zaliczenie kobiecego portretu (wchodzącego w skład kolekcyi Dzikowskiej) do prawdziwych, wydaje mi się (o ile pamiętam, dawno już bowiem go nie widziałem) za zupełnie usprawiedliwione, zwłaszcza, że Mycielski popiera twierdzenie swoje bardzo umiejętnym wywodem i zupełnie udatnem porównaniem z obrazami, (bez żadnej wątpliwości autentycznymi), a posiadającymi w sobie też samą osobę, w takiż sam sposób malowaną.

Wszystko, co powiedziałem wyżej, świadczy chyba dostatecznie, że praca uczonego krakowskiego, dedykowana Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, pomimo swojej naukowej formy, posiada przecież cechy, zapewnić jej mogące szeroką poczytność, a że na nią zasługuje, tego nawet w zakończeniu sprawozdania dodawać nie potrzeba.

Zygmunt Sarnecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 14 lutego. *(Telegram).* Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej akcyjnego Towarzystwa „Schodnica", przyczem stwierdzono na rok 1902 niedobór w kwocie 845.468 koron, który pokryty będzie z funduszu rezerwowego. Ogólne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 4 marca.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50. owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20, hreczka —·— do —·—, kuku-

rudza nowa 6·20 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·30 do 9·50,

OSTATNIA POCZTA

✝

S. p. Arcyksiężna Elżbieta.

Wiedeń, 14 lutego. Najdostojniejsza Arcyksiężna Elżbieta zmarła dziś rano.

Najwyższy Dom Panujący, a zarazem ludy Monarchii, dotknięte zostały bolesnym ciosem.

Wedle telegramu z Wiednia, który podajemy powyżej, a który dziś rano otrzymaliśmy, zmarła tam po kilkudniowej ciężkiej chorobie, — Najdostojniejsza Arcyksiężna Elżbieta, w 73 roku życia.

Dostojna Zmarła znana szeroko ze Swych niezwykłych, podniosłych przymiotów duszy i serca, od listopada 1874 wdowa po Arcyksięciu Karolu Ferdynandzie, była córką Arcyksięcia Józefa, palatyna węgierskiego, Stryja Najj. Pana.

Zmarła Arcyksiężna Elżbieta pozostawia czworo dzieci, mianowicie: Najd. Arcyksięcia Fryderyka, Królowę hiszpańską Maryę Krystynę, Najd. Arcyksięcia Karola Stefana i Najd. Arcyksięcia Eugeniusza.

Najbliższe posiedzenie Izby panów Rady państwa odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym ustawa o konwersyi. Komisya budżetowa tejże Izby uchwaliła zalecić przyjęcie konwersyi w formie w jakiej wyszła z pod obrad Izby posłów.

Jak wiadomo, w budżecie pruskim pomieszczono znaczne sumy na dodatki do pensyi dla niższych i średnich urzędników i nauczycieli ludowych w dzielnicach polskich. Donosiliśmy już, że powoli zaczęli i inni zgłaszać się po te dodatki. W ostatniej chwili nowi zjawili się kandydaci. — Oto zarząd związku urzędników gminnych z Poznańskiego i Prus Zachodnich wysłał petycyę do sejmu o udzielenie im owych „dodatków". W podaniu swem zaznacza związek, że te same powody, które były decydującymi przy udzielaniu dodatków dla urzędników rządowych, zachodzą także co do urzędników gminnych.

W konwencie seniorów zawiadomił prezydent parlamentu niemieckiego hr. Ballestrem, że nowe wybory do parlamentu odbędą się w połowie czerwca. W piątek przed palmową niedzielą, t. j. 3 kwietnia, zbierze się obecny parlament po raz ostatni, ponieważ po Wielkiejnocy nie można spodziewać się, z powodu niewypłacania posłom dyet dostatecznej dla prawomocności uchwał liczby posłów. Jest słuszna obawa, czy Izba załatwić się zdoła w 43 dniach posiedzeń z etatem rzeszy, jeżeli udział członków nie będzie większym. Na bieżącej sesyi ma być załatwioną ostatecznie ustawa o ochronie dzieci. Obrady odbywać się będą do godziny 7 wieczorem.

Parlament angielski zbierze się dnia 17 b. m. Otwarcie ma się odbyć bardzo uroczyście. Dzienniki przypuszczają, że król do tego czasu wyzdrowieje, więc nie zajdą żadne przeszkody dla całkowitego wykonania programu otwarcia. Sesya zapowiada się niespokojnie, gdyż na porządek dzienny wejdą nowe ustawy dla Irlandyi. Rząd pragnie jednak zyskać sobie przywódców irlandzkich. Przed niedawnym czasem zniesiono stan oblężenia i wypuszczono z więzień wielu agitatorów, których poprzednio pozamykano. Dzienniki nie spodziewają się, aby podobne paliatywy mogły uspokoić słuszne i trwałe wzburzenie Irlandyi. Przywódcom stronnictwa irlandzkiego chodzi o uzyskanie samorządu, który wypisali na sztandarze oddawna.

.Przed kilkoma dniami przedstawili się rossyjskiemu ministrowi oświaty Zengerowi prezydent miasta Wilna gen. Bertholdt i pp. Baturin i hr. Tyszkiewicz, którzy prosili go o założenie w Wilnie wyższego zakładu naukowego. P. Zenger przyjął prośbę przychylnie i wezwał o nadesłanie mu szczegółowego memoryału w tej sprawie. Jak wiadomo, inicyatywa założenia wyższego zakładu naukowego w Wilnie, wyszła od miejscowego Towarzystwa rolniczego.

W obec pogłosek o rzekomem zasłabnięciu Papieża, lekarz jego przyboczny dr. Mazzoni wyraził się do jednego z dzienni-karzy włoskich, że Ojciec św. pod względem swego organizmu jest fenomenem. Pogłoski o zasłabnięciu były bezpodstawne. Przeciwnie, zdaje się, że każdy rok życia odświeża siły Leona XIII. Wszystkie jego wewnętrzne organy są zupełnie zdrowe i funkcyonują bez wady. Papież chodzi bez laski, czyta bez okularów, a pracuje dziennie po 14 godzin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 (*Tel. pryw.)* Dziś odbyły się wybory dwunastu członków krakowskiej rady powiatowej z grupy większej własności. Przed wyborami o godzinie 10 rano odbyło się w sali rady powiatowej poufne zebranie, pod przewodnictwem Stanisława hr. Badeniego z Branic. Uchwalono tam listę kandydatów, których wybrano prawie jednomyślnie. Wybrani: hr. Stanisław Badeni, Antoni Gaszyński z Karniowa, Zygmunt Jałbrzykowski z Ujazdu, ks. Edward Królikowski z Czernichowa, ks. Jan Michalik z Zielonek, dr. Witold Milieski z Piekar, hr. Władysław Mycielski z Łuczanowic, Ludwik Ożegalski z Bolechowic, dr. Franciszek Paszkowski z Toń, Jan Sikorski, dyrektor szkoły rolniczej z Czernichowa, Jan Skirliński z Krispinowa, dr. Stefan Skrzyński z Karncowic. — Ukonstytuowanie się nowej rady powiatowej nastąpi 3 marca.

Kraków, 14 lutego. *(Tel. pryw.)* Na dzisiejszy bal marszałkowski wyjechało do Lwowa grono znanych osób z Krakowa.

Kraków, 14 lutego. *(Tel.pryw.)* Wiceprezydent Leo wyjeżdża jutro do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach wydziału wiecu miast.

Wiedeń, 14 lutego. Najj. Pan powraca jutro wieczorem z Pesztu celem wydania dyspozycyi o pogrzebie Najd. Arcyksiężny Elżbiety. Jak słychać, pogrzeb odbędzie się we środę 18, o godz. 4 po południu. S. p. Najd. Arcyksiężna Elżbieta przyjęła wczoraj Sakramenta św., była prawie do ostatniej chwili zupełnie przytomną. Córka Zmarłej, królowa-matka hiszpańska przybywa dziś wieczorem do Wiednia.

Wiedeń, 14 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał zwyczajnemu profesorowi mineralogii i dyrektorowi gabinetu mineralogicznego na Uniwersytecie krakowskim, dr. Szczęsnemu Kreutzowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Dworu.

Wiedeń, 14 lutego. Koło polskie. Na dzisiejszem posiedzeniu omawiał poseł Bomba katastrofę na Wisłoku i ubolewał, że dotychczas kolej nie wybudowała mostu. Prezes Jaworski obiecał interwencyę w tej sprawie. Następnie toczyła się dyskusya nad ustawą wojskową.

Praga, 14 lutego. Papież przyjął na audyencyi pielgrzymów z Benewentu i Puglie, wraz z arcybiskupami i biskupami. Pielgrzymi gorącymi okrzykami witali Papieża.

Budapeszt, 14 lutego. W miejscowości Mako silny wicher zwiał budujący się teatr letni, przyczem dwu robotników jest rannych.

Budapeszt, 14 lutego. Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniami wojskowemi.

Budapeszt, 14 lutego. Od poprzedniej nocy szaleje tu gwałtowny wicher, który wyrządził wielkie szkody. Wiatr zerwał blaszany dach z jednej fabryki i zatarasował nim całą jedną ulicę, pokrywając gruzami 400 metrów kwadratowych. Na szczęście było to jeszcze bardzo rano, bo o godzinie 4, więc nie było jeszcze przechodniów na ulicy i nikt nie został zraniony.

Łódź, 14 lutego. *(Tel. pryw.)* Grono sędziów powołanych do rozstrzygnięcia dramatycznego konkursu im. Sienkiewicza uchwaliło: Zważywszy, że na podstawie §. 4 statutu konkursowego nagroda przyznana ma być sztuce bezwzględnie dobrej, ponieważ zaś takiej w liczbie nadesłanych na konkurs nie znaleziono, sędziowie za zgodą H. Sienkiewicza i w porozumieniu z inicyatorem konkursu redaktorem Czajewskim z Łodzi uchwalili sumę 1300 rubli, zebraną staraniem *Rozwoju* i *Gońca Łódzkiego* podzielić na 4 nagrody, mianowicie jedną w kwocie 400 rubli i 3 po 300 rubli. Nagrodę 400 rubli przyznano 4-aktowej sztuce współczesnej p. t. „Maszyna" napisanej przez Tomasza Czaszkę (Tadeusza Rittnera z Wiednia). Nagrody po 300 rubli przyznano sztukom: „Sprawa Kępiny" (Edward Grabowski z Warszawy), „W noc lipcową" (Bolesław Gorczyński z Warszawy), „Mocarz" (Stanisław Brzozowski z Warszawy). Nadto wyróżniono pięć innych sztuk.

Petersburg, 14 lutego. Rossyjska *Agencya Telegraficzna* donosi z Port Artur, że rozpowszechniana za granicą wiadomość o śmierci chińskiej cesarzowej wdowy — jak stwierdza urzędowa relacya z dnia 7 lutego — jest nieprawdziwa. W dniu tym przyjmowała cesarzowa wdowa ciało dyplomatyczne.

Jekaterynosław, 14 lutego. W pobliżu stacyi Slatoust (w gubernii orenburskiej) wykoleił się osobowy pociąg. Cztery osobowe wagony stoczyły się z wysokiego nasypu. Prowadzący pociąg i 2 podróżnych zginęło, konduktor i 30 podróżnych odniosło ciężkie, a 15 lekkie rany.

Sofia, 14 lutego. Dziś przed trybunałem państwa rozpoczyna się proces przeciw byłym ministrom: Iwanowiczowi, Radosławowowi, Tonczewowi i Tenewowi.

Bruksela, 14 lutego. Onegdaj wniósł prezydent ministrów w Izbie deputowanych przedłożenie, podnoszące podatek od alkoholu ze 100 na 150 franków na hektolitrze.

Dep. Vandervelde (socyalista) powiedział, że rząd chce na niekorzyść kieszeni robotników otworzyć sobie nowe źródło dochodów. Obrady Izby wskutek obstrukcyi liberalnych i socyalistycznych posłów przeciągnęły się do 6 wieczorem. O tej godzinie wniósł socyalista Furnemont odroczenie posiedzenia. Wniosek odrzucono. Tajne posiedzenie trwało do 10 wieczorem, poczem obrady do pół do 12 w nocy odroczono, aby komisya mogła odbyć posiedzenie. O północy posiedzenie Izby otwarto na nowo.

Socyalista Denis w długiej mowie bronił stanowiska mniejszości w obec przedłożenia rządu.

O 5 rano posiedzenie przerwano do 2 po południu. Wczoraj o 2 po południu posiedzenie otwarto. Rozpoczęła się znów obstrukcya. Nastąpił szereg epizodów, z których można wnosić, że posiedzenie znowu późno w noc się przeciągnie.

Bruksela, 14 lutego. Posiedzenie Izby deputowanych zamknięto wczoraj po dłuższych, bardzo żywych starciach między członkami opozycyi a rządem, który był przeciwny zamknięciu posiedzenia i zażądał głosowania nad tem. Żądanie opozycyi przemogło i obrady odroczono do dzisiaj.

Paryż, 14 lutego. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było burzliwe. Przewodniczył wiceprezydent Lockroy. Nacyonalista dep. Binder zabrał głos dla uzasadnienia interpelacyi w sprawie politycznego znaczenia procesu Humbertów. Zarzucił on prezydentowi ministrów Combesowi, że jest kameleonem politycznym (żywe protesty na lewicy). W skutek wezwania przewodniczącego mówca słowo „kameleon" cofa, powiada jednak, że należałoby stawić przed kratkami sądowemi piękną elitę deputowanych i ministrów.

Na lewicy odzywają się głośne protesty i wołania: „Cenzura!" Prezydent ministrów Combes i ministrowie Vallé i Bénard poświstają z miejsc i opuszczają salę wśród oklasków lewicy. Deputowani większości wołają ku Binderowi, nazywając go oszczercą. Ponieważ Binder nie chciał cofnąć słów swoich, więc Lockroy zasięgnął zdania Izby w sprawie cenzury. Za cenzurą głosowała zarówno cała lewica, jak cała prawica, z wyjątkiem nacyonalistów. Ministrowie powracają do Izby, witani frenetycznymi oklaskami lewicy. Deputowany Binder w dalszym ciągu wypowiada twierdzenie, że na czele rządu stoi podejrzany człowiek; prezydent odbiera mu głos. Ponieważ Binder nie chce opuścić trybuny, p. Lockroy nakrywa głowę i przerywa posiedzenie.

Paryż, 14 lutego. (Dalszy ciąg posiedz. Izby deputowanych). Po 10 minutowej przerwie posiedzenie podjęto na nowo. Binder ciągle jeszcze stoi na trybunie. Wicepr. Lockroy wzywa go, aby dobrowolnie opuścił Izbę, jeśli nie chce narazić się na karę wydalenia. Binder usiłuje protestować, ponieważ jednak przewodniczący stanowczo nie pozwolił mu mówić, decyduje się wreszcie trybunę opuścić. Minister sprawiedliwości Vallé stwierdza, że w sprawie afery Humbertów jest już po raz trzeci interpelowany. Dep. Baudry-d'Asson woła: Nie po raz ostatni! (Śmiech). Vallé oświadcza w dalszym ciągu: Pragnąłbym się dowiedzieć, czy w tym kraju rycerze przemysłu i złodzieje mają prawo obrażać ludzi porządnych i zaznacza, że należałoby stwierdzić, czy Izba pozostaje na usługach największych łajdaków stulecia. — Izba uchwaliła obrady nad interpelacyą Bindera odroczyć do czasu innych podobnych interpelacyi. Podjęto dyskusyę nad ustawą finansową i po przyjęciu kilku artykułów posiedzenie zamknięto.

Paryż, 14 lutego. *Echo de Paris* pisze o nominacyi trzech biskupów bez poprzedniego porozumienia się z nuncyuszem papieskim w Paryżu, że Papież w tym punkcie nie ustąpi i że żaden duchowny nie przyjmie takiej nominacyi bez wiedzy i woli Watykanu. W rzeczywistości jest to postępowanie rządu francuskiego równoznaczne z wypowiedzeniem dwóch artykułów konkordatu.

Paryż, 14 lutego. Senat dyskutował w dalszym ciągu nad zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej.

Madryt, 14 lutego. Z Melilla (w Marokko) donoszą: Pretendentowi powiodło się wejść do Fezu, gdzie zatrzymał się przez kilka godzin. Przyszło po tem do bitwy, w której sułtańskie wojska poniosły klęskę i utraciły kilka armat, poczem musiały się cofnąć. Pretendent znajduje się w oddaleniu 4 godzin drogi od Fezu. Kobylowie w okolicach Melilli otrzymali pismo od pretendenta z wezwaniem do pojmania Mułaja Arafy.

Konstantynopol, 14 lutego. Minister marynarki polecił, aby 4 okręty wojenne były w pogotowiu do wyruszenia celem stłumienia rozbójnictwa morskiego na morzu Czerwonem.

Konstantynopol, 14 lutego. Porta zaprzecza pogłoskom o rzekomej mobilizacyi i formowaniu nowych dywizyj.

Pretorya, 14 lutego. Rząd angielski ofiarował generałom Botha, Delareyowi i Smithsowi posady w mającej powstać radzie ustawodawczej. Generałowie odmówili przyjęcia posad.

Waszyngton, 14 lutego. Układy w sprawie wenezuelskiej dziś będą doprowadzone do ostatecznego korzystnego rezultatu.

Waszyngton, 14 lutego. Trzy protokoły w sprawie załagodzenia sporu wenezuelskiego podpisano wczoraj.

Z półwyspu Bałkańskiego.

Sofia, 14 lutego. *Agencya telegraficzna bułgarska* donosi: Policya aresztowała dziś w nocy Zonczewa, Michajłowskiego i Staniszewa, oraz innych członków obu komitetów macedońskich w Sofii.

Sofia, 14 lutego. *Telegr. Agencya* bułgarska donosi: Rząd bułgarski uchwalił rozwiązać komitety macedońskie w Bułgaryi i ustawić wzdłuż granicy macedońskiej silne kordony wojskowe. Rząd bułgarski zdecydował się na ten krok dlatego, by zadokumentować silną wolę, iż pragnie wypełnić międzynarodowe zobowiązania.

Sofia, 14 lutego. Rada ministrów pod przewodnictwem księcia zastanawiała się nad środkami wobec agitacyi komitetu macedońskiego.

Konstantynopol, 14 lutego. Urzędowe sfery zapewniają, że doniesienia wszystkich dzienników o zbrojeniach się Turcyi i mobilizacyi, są nieprawdziwe. Wojskowa najwyższa komisya ins kcyjna poczyniła wprawdzie daleko idące Propozycye, jednak dotąd wykonania ich nie postanowiono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lutego 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·12, Renta majowa 99·45, Węgierska renta koronowa 99·55, Akcye austr. Zakładu kredytowego 692·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 747·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 545·—, Akcye Bankvereinu 481·50, Akcye Länderbanku 412·—, Akcye Kolei państw. 697·—, Lombardy 57·—, Akcye kolei Elbethal 454·—,

Wiedeń, 14 lutego 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 693·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 747·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 546·—, Akcye Länderbanku 412·—, Akcye Bankvereinu 540·—, Akc. Bodencredit 954·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 698·—, Akcye kolei Południowej 55·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye kolei Północnej 5555, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 397·—, Akcye Rima Muranyi 488·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1655·—, Akcye Fabryki broni 340·—, Akcye Tureckie tytoniowe 348·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·50, Renta majowa 100·90, Austryacka Renta koronowa 101·20, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·85, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal pożyczka kraj. z r. 1893 99·95, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 120·75, Marki 117·70, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. lutego 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Skrzyński z Zagórzan, A. hr. Dzieduszycki z Krakowa, J. hr. Tyszkiewicz z Krakowa, A. hr Dzieduszycki z Jasionowa, J. hr. Baworowski z Ostrowa, S. Malczewski z Krakowa, W. Kossak z Krakowa, J. Gorayski z Bursztyna, P. Szymberski z Krakowa, M. Mayer z Budapesztu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Ustyanowicz z Kijowa, S. Białoskórski ze Staj, E. Riwierski z Własczówki, S. Agopsowicz z Błożwi.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. hr. Męciński z Partyna, S. Zieleniewski i A. Janiszowski z Podola, M. Jędrzejowicz z Delęgówki.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Z. hr. Mniszek i K. Weydlich z Rossyi, S. Wierzchlejski z Kozłowa.

GRAND HOTEL.

PP. J. hr. Koziebrocki z Trembowli, A. hr. Sumiński z Uszewa.

HOTEL VICTORYA.

P. G. Agopsowicz z Korolówki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. lutego 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	587	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	—	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
" kraj. 4½% " los w 51 l.	102	50	103	20
" " 4% " los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
" " " 4½% (3 em.)	102	—	—	—
" " " 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	—	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
" " " 4½% " 200 "	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	--	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. lutego 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	175.—	185.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.50	155.50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	186.—	188.—
" " 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
" " 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	304.—	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.05	121.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.45	101.65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.50	101.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	520.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	130.—	130.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.50	101.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.45	101.45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	101.20	102.20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101.15	102.15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	120.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	— —
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.70	99.90
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159.—	161.—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.60	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.—	287.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.75	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.20	105.20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99.50	100.50
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.85	97.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	270.75
" " " " " 1889 3 pr.	265.25	267.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
" " " " los 4 pr.	98.30	99.30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	112.—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101.35	102.35
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.90	98.90
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
" " " " 4 pr. stare	98.50	—.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.70	103 10
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.75	103.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.50	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.20	99.80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.10	102.10
" " " 50 lat los 4 pr.	101.10	102.10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.45	102.45
" " " " " " 1887 4 pr.	101.45	102.45
" " " " " " 1888 4 pr.	101.45	102.45
" " " " " " 1891 4 pr.	101.45	102.45
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	95.60	96 60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.70	110.70
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.70	110.70
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.90	100.90
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.35	20.35
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438.—
Clary 40 zł. mk.	182.—	186.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	86.—	90.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	73.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73.—	77.—
Palffy 40 zł. mk.	179 50	184.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.60	56.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.50	29.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.—	76.—
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	78.50
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	300.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	225.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277.25	278.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2785.—	2795.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745.50	746.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	530.—	534.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.—	410.75
" Austro-węg. 1400 k.	1585.—	1595.—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	546.—	548.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255.50	256.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	259.—	261.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	405.—	415.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	370.—	380.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560.—	5570.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583.—	587.—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galic. I. 200 zł.	443.—	445 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	904.—	907.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715.—	718.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	844.—	852.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	392.25	393.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1650.—	1657.—
Schodnicy 500 kor.	560.—	568.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	401.—	405.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.10	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.95	240.15
Paryż za 100 franków	95.40	95.55
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.45
Włoskie banki	95.32½	95.45
Francuskie banki	95.25	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.44	23.51
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.07½	117.27½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.40	95.55
Ruble	2.52¾	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 103/2 (24) [1213]

Dnia 12. marca 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie biuro 10, licytacya połowy realności lwh. 394 ks. gr. gminy Gwoździec mały (młyn parowy).

Cena szacunkowa 10.662 kor.

Najniższa oferta 5331 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Gwoździec, dnia 27. listopada 1903.

L. cz. E. IX. 642/2 (6) [1203]

Dnia 11. marca 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Nr. 51 tutejszego sądu, licytacya realności pod lkons. 30 w Przemyślu na Zasaniu położonej whl. 869.

Realność ta oszacowana jest na 10.676 kor. 93 hal., przynależności na 433 kor. 18 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5338 kor. 47 hal

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania egzekucyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 30. stycznia 1903.

L. cz. E. 884/2 (4) [1218]

Na żądanie Józefa i Tekli Godawskich odbędzie się dnia 13. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya połowy realności lwh. 180 ks. gr. gm. Wola lubecka objętej.

Nieruchomości część wystawiona na licytacyę jest oceniona na 986 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 639 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. E. 216/01 (39) [1156 3—3]

Na żądanie Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Muszynie, odbędzie się z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez nabywcę licytacyjnego dnia 3. marca 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 8 w Muszynie ponowna licytacya: a) realności lwh. 513, b) realności lwh. 913, c) realności lwh. 1178 ks. gr. gm. Muszyna objętych, dłużników Antoniego i Emilii małż. Żurków własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są cenione na 6500 kor., przynależności zaś na 192 kor.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 1096 kor., wadyum 220 kor., ad b) 1850 kor., wadyum 370 kor., ad c) 400 kor., wadyum 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia takie nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 11. stycznia 1903.

L. cz. E. 1264/2 (3) [1163 3—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 20. marca 1903 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Zaleszczykach, licytacya realności objętych whl. 801 i 385 ks. gr. gm. kat. Nowosiółka Kosturkowa, składające się z licznych parcel gruntowych.

Nieruchomość pierwsza, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 39.660 kor., druga jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 26.440 kor., co do drugiej 226 kor. 67 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. E. 311/2 (7) [1157 3—3]

Dnia 11. marca 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Muszynie, odbędzie się licytacya: 1/10 części realności lwh. 292 i 9/720 części posiadłości lwh. 272 ks. gr. gm. Powroźnik, dłużnika Michała Starucha własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 20 kor.

Najniższa oferta wynosi 13 kor. 34 hal., wadyum 2 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. E. 1291/2 (7) [1159 3—3]

Na żądanie Arona Dawida 2 im. Schlagera odbędzie się dnia 4. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie celem zniesienia współwłasności licytacya ciała hyp. lw. 429 gm. Magierów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależytościami na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 6. grudnia 1902.

L. cz. A. 231/1 (30) [1183 2—3]

W dniu 14. marca b. r. o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4, odbędzie się w tutejszym sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż realności lwb. 360 ks. gr. Bochnia, należącej do masy spadkowej po Teresie 1o Jukonowej 2o Ochabowiczowej 3o Łuskowej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 6420 kor., wadyum 642 kor.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, 28. stycznia 1903.

L. cz. E. 489/2 (3) [1182 2—3]

Na żądanie masy spadkowej śp. Maryi Koświtzkiej, odbędzie się dnia 5. marca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lk. i lwh. 199 ks. gr. gm. Sułkowice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2775 kor., przynależności zaś na 216 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1994 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 26. stycznia 1903.

L. 2052/903 [1039 1—3]

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Ustrzykach dolnych będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w rynku położonych na ten cel się nadających.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Sanoku i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 70 trafikantów tytoniowych składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1902 do 31. grudnia 1902 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 67.335 kor. 69 hal., względnie w wadze 19014 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1304 kor. 57 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 22712 kor. 34 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½ procentu od ich wartości. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Ustrzykach dolnych.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisów dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert, można otrzymać bezpłatnie u władz I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do dnia 6. marca 1903 do godziny 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 350 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. E. 1501/2 (5) [1215 1—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 11. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro II., licytacya realności objętej whl. 103 ks. gr. gm. Chrewt na której znajduje się dom mieszkalny budynki gospodarcze, oraz grunta w obszarze 15 ha. 83 ar. i 51° m. wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych ozdobnych, oparkanienia, studni i z kanału melioracyjnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, wedle oceniania przyjętego przez egzekwujący Bank wynosi 4400 kor., przynależności zaś oceniono na kwotę 483 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 4883 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 1. lutego 1903.

L. cz. E. 486/2 (5) [1208 1—3]

Na żądanie Rozalii Pękalówny odbędzie się dnia 12. marca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 35 ks. gr. gm. Andrychów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3650 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2433 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 31. stycznia 1903.

L. cz. E. 1718/2 (4) [1216]

Dnia 17. marca 1903 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya połowy realności lwh. 425 gminy Przemyślany z przynależnościami. Nieruchomość oceniona jest na 4950 kor. przynależności zaś na 250 koron.

Najniższa cena 2600 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne akta można przeglądnąć w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 20. stycznia 1903.

Konkursa.

L. Prez. 1921 [1166 2—2]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 35 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się że konkurs na posady woźnych sądowych i dozorców więźni w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego z dniem 20. marca 1903 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. lutego 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 14/2 (5) [1102 1—3]

Maryśka Dzoczko z domu Michajluk ze Siwki uznana marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Nykołę Dzoczko ze Siwki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. P. XI. 18/2 (4) [1141 1—3]

Nad Fedorem Karabinem Jakiema z Opryszowiec z powodu marnotrawstwa kuratelę zawieszono. Kuratorem jego Wasyl Majdański Justyna z Opryszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 11. listopada 1902.

L. cz. A. 500/2 (6) [1036 1—3]

Wiktoryę Białkowską uznano głupkowatą, kuratorem ustanowiono Nykołę Białkowskiego z Bortnik.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 29. grudnia 1902.

L. cz. P. 360/2 (1) [1038 1—3]

Józef Bobów z Pleśnian uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Piotra Bobowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 4. grudnia 1902.

L. cz. P. XI. 6/3 (4) [1071 1—3]

Karol Kordas uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Jędrzej Kordas z Woli Justowskiej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 14. stycznia 1903.

L. cz. P. V. 5/3 (4) [1068 1—3]

Piotr Berezowski z Kołomyi został uznany marnotrawcą. a kuratorem jego ustanowiono Karola Tymoczko z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 5. stycznia 1903.

L. cz. P. V. 599/2 (8) [1069 1—3]

Nuchim Zick recte Reifer z Kołomyi uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Icka Zicka recte Reifera w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 18. listopada 1903.

L. cz. L. 13/2 (9) [1080 1—3]

Paweł Pająk z Barczkowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Sebastyan Kubik z Barczkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 6. stycznia 1903.

L. cz. P. IV. 878/96—3 (2/XI) [1142 1—3]

Proć Biłan Iwana z Pobereża umysłowo chorym uznany, kuratorem jego Piotr Biłan Iwana z Pobereża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 4. lutego 1903.

L. cz. L. 8/2 (6) [1154 1—3]

Michała Kawackiego z Hołynia oddaje się z powodu obłąkania pod kuratelę. Kuratorem ustanawia się Nykołę Prytułę z Pużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 14. października 1902.

L. cz. L. 16/2 (2) [1155 1—3]

Dmytra Wiwczara z Mysłowa z powodu głupkowatości oddaje się pod kuratelę. Kuratorem ustanowiony Kieryło Wiwczar z Mysłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 11. listopada 1902.

L. cz. A. 195/2 (7) [1190 1—3]

Ewa Łacna uznana umysłowo niedołężną Kuratorem jej Wojciech Kuchta. Oboje z Kasiny wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 29. stycznia 1903.

L. cz. P. 484/2 (6) [1196 1—3]

Wojciecha Skierbiszewskiego z Potohicz uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Dmytra Mełnyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 3. grudnia 1902.

L. cz. P. 322/2 (7) [1205 1—3]

Justyn Łużecki z Falisza uznany marnotrawcą. Kurator jego Jać Ogrodnik Ogrodnik z Falisza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 7. października 1902.

L. cz. P. V. 4/3 (6) [1200 1—3]

Anna Żywaczuk z Werbiąża wyżnego uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiono Mykietę Żywaczuk z Werbiąża wyżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 5. stycznia 1903.

L. cz. P. IX. 5/3 (5) [1202 1—3]

Dmytro Pawluk Iwana i Michał Pawluk Iwana rolnicy z Szeparowiec uznani za głupkowatych, kuratorem ustanowiony Petro Motiuk Iwana rolnik z Szeparowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 16. stycznia 1903.

L. cz. P. IV. 10 3 (3) [1204 1—3]
Iwan Starobrański z Torhanowic uznany obłąkanym. Kuratorem ustanowiony Fedko Uchański z Torhanowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. P. 266/2 (1) [1160]
Józef Olecki z Rzyczek uznany został marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Andrucha Humennego z Rzyczek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 25. października 1902.

L. cz. P. 2 3 (9) [1211]
Michał Stawecki z Bochni uznany marnotrawcą pozostaje pod kuratelą Jana Staweckiego z Bochni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 27. stycznia 1903.

L. cz. P. 367/2 (9) [968]
Dmytro Rogacki uznany za umysłowo chorego, kuratorem Dmytro Fufalko z Porohów.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 8. grudnia 1902.

L. cz. P. 13,98 (59) [1025]
Rozciągniętą nad Julianem Rusinowskim z Tarnowa z powodu osłabienia umysłowego kuratelę się znosi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 30. grudnia 1902.

L. cz. P. XVI. 243/2 (6) [794]
Michał Męcki uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Emil Iseppi w Woli justowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 15. grudnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 235/92 (12) [928 3—3]
Sąd w Glinianach ogłasza, że 19. listopada 1891 zmarł w Pohorylcach Jan Pawluch.
Do spadku konkuruje także nieznana z miejsca pobytu córka, Parańka Pawluch. Sąd wzywa ją, aby do roku zgłosiła swoje prawa do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony z jej kuratorem Piotrem Bogusławskim i z oświadczonymi spadkobiercami.
Gliniany, 24. listopada 1902.

L. cz. IV. 487/97 (4) [904 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do powszechnej wiadomości, że Iwan Chudoba zmarł dnia 8. grudnia 1893 w Porudnie i pozostawił u tuż kodycyl, w którym wydziedziczył swą córkę Maryę Chudobę.
Gdy miejsce pobytu Maryi Chudoba nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc, od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie pertraktacya spadkowa przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Mytnikiem w Porudzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 2. grudnia 1899.

L. cz. A. 333/2 (6) [893 3—3]
EDYKT
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, że dnia 26. maja 1902 w Błażowy zmarł Marcin Wielgos pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowił dziedzica.
Ponieważ sąd wi miejsce pobytu ustawowych dziedziców Franciszka i Wojciecha Wielgosów nie jest znanem, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nich ustanowionym kuratorem Janem Wielgosem z Błażowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyna, dnia 13. grudnia 1902.

L. cz. A. 353/2 (5) [953 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że Łucyan Jurkowski zmarł dnia 24. września 1900 w Karolince — powiecie Łuckim, gubernii wołyńskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do jego spadku zgłosiła się, jego cioteczna siostra Kornela Ciotkowska przez wykazanego pełnomocnika dra Ungara we Lwowie.
Ponieważ sądowi nie jest wiadomem, czy i komu jeszcze przysługują prawa do tej spuścizny — przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku od daty tego edyktu donieśli sądowi o swych prawach i prawny tytuł wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przewód spadkowy z Kornelą Ciotkowską przeprowadzony zostanie i spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dra Wagnera w Brodach — jej przeznaczony zostanie.
Brody, dnia 8. października 1902.

L. cz. A. 311/00 (7) [965 3—3]
Zawiadamia się nieznaną z miejsca pobytu i życia Maryannę z Jachymków Szuszkiewiczową, że na zasadzie ustawy powołaną jest do dziedziczenia spadków po swych siostrach ś. p. Katarzynie i Agnieszce Jachymkowien zmarłym w Mirowie i że w tych sprawach spadkowych dla niej kuratorem Józef Pałczyński z Mirowa ustanowiony został.
Wzywa się zatem Maryannę Szuszkiewiczową, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu, wniosła swe oświadczenie do tych spadków w tutejszym sądzie, gdyż w razie przeciwnym powody spadkowe przeprowadzone zostaną z kuratorem dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 30. maja 1902.

L. 1562.02 [1175 3—3]
Ponieważ miary dzienne „Artur", „Aleksander" i „Janina" położone w gminie Bolęcin, powiat polityczny Chrzanów nie są utrzymywane w ruchu i niewiadomo, kto jest ich właścicielem, przeto wzywa się niniejszem edyktalnie nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli rzeczonych miar dziennych do udowodnienia nabycia tych miar dziennych, do utrzymywania ich w ruchu w sposób §§. 170, 176 p. u. g. i tutejszem rozporządzeniem z dnia 23. stycznia 1902 L. 61 przepisany i pod zagrożeniem skutków z §. 243 p. u. g., do uspra wiedliwienia się z dotychczasowego zaniechania ruchu w przeciągu 30 dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej.
Z c. k. Urzędu górniczego okręgowego.
Kraków, dnia 7. lutego 1903.

L. cz. C. VI 20 3 (1) [1151 3—3]
Przeciw Teodorowi i Katarzynie małżonkom Piskorskim których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez Ozyasza Gottfrieda właściciela realności w Gródku pozew o uznanie i wpis prawa własności realności objętej lwh. 608 ks. gr. gm. kat. Gródek.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26. lutego 1903 o godzinie 9 rano biuro Nr. 6.
Celem strzeżenia praw Teodora i Katarzyny Piskorskich ustanawia się pana Aleksego Martowicza w Gródku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki nie zgłoszą się lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Gródek, dnia 2. lutego 1903.

L. cz. T. 4 2 (3) [944 2—3]
Na prośbę Rejzi Weich w Brzeżanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zatraconego rzekomo przez Rejzę Weich weksla z daty Brzeżany, 1. grudnia 1898 przez Rejzię Weich na 200 kor. wystawionego, dnia 2. lutego 1899 w Brzeżanach płatnego, przez Włodzimierza Brylin-kiego akceptowanego i wzywa się posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni od trzeciego obwieszczenia edyktu, tem pewniej w tutejszym sądzie złożył, ileże inaczej weksel za nieważny uznany będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7. stycznia 1903.

G. Z. T. 1/03 (1) [982 2—3]
Vom k. k. Kreisgerichte als Handelssenate in Sanok wird über Ansuchen der Bieltitz Bialaer Handels und Gewerbe Bank der allfällige Inhaber des in Verlust geratenen Wechsels folgenden Inhaltes: „Prima Wechsel dto Sanok den 20. October 1902 ausgestellt von Franz Vogt an eigene Ordre akceptirt von den Bezogenen Herman Weinig in Sanok, girirt von Franz Vogt an die Bielitz Bialaer Handels und Gewerbe Bank filiale der k. k. priv. Böhmischen Union Bank und von der Bielitz Bialaer Handels und Gewerbe Bank an die k. k. priv. Böhmische Union Bank in Prag, zahlbar am 28. November 1902 über 493 Kr. 01 h. — aufgefordert denselben diesem Gerichte so gewiss binnen 45 Tagen nach der dritten Einschaltung des Ediktes in der Lemberger Amtszeitung vorzulegen alssonst dieser Wechsel für nichtigt erklärt werden wird.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Sanok, am 10. Jänner 1903.

L. cz. T 63,2 (2) [1015 2—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając na wniosek Franciszki Goldsteinowej postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 202 568 na imię Franciszki Goldstein wystawionej, której stan wkładek wynosił z dniem 8. października 1901 kwotę 270 kor. wraz z odsetkami wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tej książeczki znajdował, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, a to tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka powyższa na ponowne żądanie strony interesowanej za umorzoną uznaną zostanie.
Kraków, dnia 12. stycznia 1903.

L. cz. A. VI. 312 00 (28) [1024 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Eleonorę Heytmanek, że dnia 25. listopada 1899 zmarł w Stanisławowie Emanuel Heytmanek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że pertraktacya po nim w tym sądzie jest w toku.
Zarazem wzywa się ją, by do roku albo sama, albo przez pełnomocnika do spadku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek przez kuratora przyjęty, z nim dalsze postępowanie przeprowadzone i przypadająca na nią część czystego spadku aż do wykazanego dowodu śmierci lub uznania za zmarłą w sądzie przechowaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 8. stycznia 1903.

L. 1088,02 [943 2—3]
Obwieszczenie.
C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzyby jakie pretensye z powodu urzędowania ś. p. Tomasza Witkiewicza, jako c. k. notaryusza w Brzozowie oraz z powodu urzędowania jego zastępców, sobie rościli i ich zaspokojenia z jego kaucyi służbowej się domagali, by te pretensye w podpisanej Izbie notaryalnej najpóźniej do sześciu miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia tego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie kaucya ta z pod węzła kaucyjnego zwolnioną zostanie.
C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 31. stycznia 1903.
Prezydent.

L. hip. 102,2 [1029 2—3]
Rebece Feintuch zamężnej Zwickl w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podwołoczyskach ma być doręczoną uchwała z dnia 11. lipca 1902 l. hip. 627/2.
Ponieważ niewiadomo gdzie Rebeka Feintuch zamężna Zwickl przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Dra Feliksa Gromnickiego, adwokata w Podwołoczyskach.
Tenże kurator zastępywać będzie Rebekę Feintuch zamężną Zwickl w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwołoczyska, dnia 17. grudnia 1902.

L. cz. T. 4/3 (1) [1059 2—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając na prośbę Szymona Rakowera de praes. 23. stycznia 1903 postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla następującej treści:
„Krakau den 24. October 1899 für Kr. 1000, Drei Monate, a dato zahlen, Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Tausend Kronen — den Werth . . . . und stellen ihn auf Rechnung . . . . Bericht Herrn Sina Pelz in Krakau, Fani Lebeinheim angenommen Sina Pelz", wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tego weksla znajdował, aby takowy w dniach 45 od dnia płatności licząc, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu powyższy weksel na ponowne żądanie interesowanej strony za umorzony uznany zostanie.
Kraków, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. T. 58/2 (2) [1060 1—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do kwitu depozytowego powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie na 3% list zastawny austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu Ser. 1713 Nr. 15 na kwotę 200 kor. opiewający, zaopatrzonego datą 11. kwietnia 1890 i Nr. 12 a na nazwisko „Anna Chlipalska" wystawionego, wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tego kwitu znajdował, iżby go w przeciągu roku, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, a to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, powyższy kwit depozytowy na ponowne żądanie strony interesowanej za umorzony uznany zostanie.
Kraków, dnia 3. stycznia 1903.

L. cz. Nc. XVIII. 22/2 (1) [1070 1—3]
C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa tych, którzyby zaginioną Stanisławowi Trojanowskiemu, wystawioną przez filię Banku hipotecznego w Krakowie kartę zastawniczą z dnia 22. maja 1891 Nr. 879 na jeden los miasta Krakowa S. 856 Nr. 60856, austryackie losy czerwonego krzyża S. 5152 Nr. 19 i S. 10891 Nr. 48 i sześć losów węgierskich czerwonego krzyża S. 5249 Nr. 83, S. 5631 Nr. 99, S. 7743 Nr. 94, S. 5299 Nr. 88, S. 5613 Nr. 90 i S. 5154 Nr. 73 posiadali, aby takową w ciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie takowa po upływie roku za nieważną uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. A. 837/2 [1100 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia, iż po zmarłym w Śniatynie Chaimie Czernerze Feibischa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, powołanym jest do dziedziczenia z ustawy syn tegoż Dawid Czerner.
Nie znając jego miejsca pobytu wzywa się go, aby w ciągu jednego roku zgłosił się w tut. sądzie i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek zostałby przeprowadzony ze zgłoszonymi dziedzicami i ustanowionym dlań kuratorem Hermanem Czermerem ze Śniatyna.
Mojżesz Czermer Chaima ze Śniatyna z powodu umysłowej choroby został oddany pod kuratelę. Kuratorem ustanowiono Meschulima Feibischa Czernera ze Śniatyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 6. grudnia 1902.

L. cz. A. 263/2 (3) [1097 1—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Stefan Kołodziej zmarł dnia 18. lutego 1901 w Rakowym kącie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołany jest do spadku Łuka Kołodziej.
Gdy miejsce pobytu Łuki Kołodzieja nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Pawłem Kołodziejem w Rakowym kącie przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 17. listopada 1902.

L. cz. IV. 382/94 (3) [1101 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że dnia 30. lipca 1893. zmarła w Kołodroce Gittla Monas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy spadkobiercy jej sądowi nieznani, ustanowiono dla nich kuratora dra Schauera w Zaleszczykach i wzywa się wszystkich, którzyby jakie prawa do spadku mieli, by do roku od ogłoszenia edyktu oświadczenia do spadku wnieśli i prawny tytuł wykazali, ina zej po upływie tego czasu spadek jako bezdziedziczny Państwu wydany zostanie.
Zaleszczyki, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. T. 1/3 (1) [1066 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza dwóch równobrzmiących książeczek wkładkowych Nr. 160 Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności Rzeszów-Ruska wieś na imię Markusa i Julii małżonków Singerów opiewających na kwotę 2030 kor., zapisanych pod artykułem kasy 3213 w dniu 12. maja 1902 aby książeczki te w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc, od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie złożył, lub prawa swe do nich wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienione książeczki wkładkowe na ponowne żądanie podających za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane będą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 19. stycznia 1903.

L. cz. A. XI. 65/2 (2) [1143 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, iż dnia 16. listopada 1892 zmarł Antoni Waryczko w Bratkowcach pozostawiając 4 dzieci, a dnia 26. stycznia 1874 brat tegoż Jakim Waryczko bezdzietnie.

Sąd nie znając pobytu Maruni Waryczko, wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Petrem Krasuckim dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. T. 2/3 (1) [1128 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza:

1) Weksel na 1800 kor. akceptowany Jadwigę Kronhelmową wystawiony i żyrowany przez Józefa Gąsienicę i dalej żyrowany przez Józefa Stocha.

2) Weksel na 3000 kor. akceptowany przez Jadwigę Kronhelmową wystawiony i żyrowany przez Józefa Peksę i żyrowany przez Jana Lasaka, aby w przeciągu dni 45 zgłosił się w sądzie. albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, oba te weksle za zaginione uznanemi zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21. stycznia 1903.

L. cz. A. 307/00 (8) [1034 1—3]

Dnia 26. siepnia 1900 zmarł w Uściecku Dawid Ebner, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców wzywa się, by w przeciągu roku wykazali swe prawa i oświadczyli się się do spadku, w przeciwnym bowiem razie, spadek wydanym zostanie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. IV. 96,95 (17) [1130 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, ze dnia 18. grudnia 1884 w Tarnopolu zmarła Reizel 1o v. Barth 2o v. Zwiebel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy do jej spadku z ustawy powołani są przez głowę zmarłej córki Zloty Goldapper jej wnuki a to: Henrietta, Marya, Maurycy, Salamon i Bernhardt Goldapperowie, którzy są z miejsca pobytu nieznani, przeto wzywa się powyższych spadkobierców, ażeby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w podpisanym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa byłaby przeprowadzoną z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Hermanem Schwarzem dla nich ustanowionym, a należący się im czysty spadek przechowanym będzie dla nich w sądzie tak długo dopóki nie nastąpi dowód ich śmierci lub zaszłego uznania ich za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 319/3 (1) [1123]

Przeciw p. Israelowi Littmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Dawida Strich kupca we Lwowie pozew wekslowy o 1164 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Klemensa Sokala adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 2. lutego 1903.

[1197]

Dr. Hillel Fränkel wpisany został 11. lutego 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 11. lutego 1903.

L. cz. E. 2760/2 (2) [1083]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Ogiby z Domacyn, ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dra Wilhelma Reichamanna w Tarnobrzegu i temuż doręcza się tusąd. uchwałę z pismem z 12. grudnia 1902 E. 2760/2 (1), którą dozwolono przymusowego ustanowienia prawa zastawu dla kwoty 400 kor. z pn. na realności lwh. 111 gm. kat. Domacyny na rzecz Spółkowej kasy Oszczędności i pożyczek w Baranowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. C. III. 18/3 (1) [1212]

Przeciw Andrzejowi Wolowaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Akima Wołczka pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 21. lutego 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia pozwanego Andrzeja Wolowacza ustanawia się Pana adw. dra Wolniewicza w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 30. stycznia 1903.

L. cz. C. II. 25/3 (9) [1207]

Przeciw Julianowi Wądolnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Józefa Grzybka ślusarza w Wadowicach pozew o 243 kor. 22 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23. lutego 1903 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Juliana Wądolnego ustanawia się Pana Wojciecha Lagosza w Mucharzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Juliana Wądolnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. C. II. 32/3 (1) [1214]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Karolowi Łuckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Michała i Antoninę z Ottów Pogonowskich pozew o 230 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. lutego 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Łuckiego ustanawia się Pana adwokata dra Friedmana w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. C. II. 30/3 (1) i C. II. 31/3 (1) [1219]

Przeciw Janowi Koźlikowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wnieśli do tut. sądu pozwy: Marcin Furman z Podborza o 700 kor. i Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Radomyślu o 210 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono w tut. Sądzie biurze Nr. 2 ustne rozprawy na dzień 2. marca 1903 o godz. 11 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Koźlik przebywa, przeto celem strzeżenia jego praw ustanawia się kuratorem P. dra Stanisława Łojasiewicza adwokata w Radomyślu wielkim. który w sprawach powyższych zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. C. I. 20/3 (2) [1243]

Przeciw Aronowi Roller którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Tationę Pemarowską pozew o uznanie za właścicielkę 1/8 części lwh. 3 gm. Korniów.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy na dzień 24. lutego 1903 wyznaczony,

Celem strzeżenia praw Arona Rollera ustanawia się Pana Dra Teofila Okuniewskiego w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Arona Rollera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. C. II. 25/3 (3) [1237]

Przeciw Simchemu Wilner, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Złoczowie przez Majera Marfelda fabrykanta mydła w Krasnem pozew o 213 kor. 39 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. lutego 1903 o godz. 9 biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Simchego Wilner ustanawia się Pana dra Eidellberga adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu Simchego Wilner w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. C. II. 37/3 (1) [1236]

Przeciw Franciszkowi Käpplerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Hermana Hupperta z Kleczy dolnej pozew o złożenie rachunków i. t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23. lutego 1903 o godz. 9 , przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Franciszka Käpplera ustanawia się Pana adwokata dra Bolesława Mikiewicza w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Franciszka Käpplera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 3. lutego 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 743 stow. I. 155 [752 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że dnia 25. maja 1902 wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe Jedność w Jaryczowie Nowym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“. że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 8. stycznia 1902 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę powyższego stowarzyszenia i wybrano likwidatorami Herscha Handelsmana i Samuela Landaua.

Wzywa się zarazem wierzycieli tegoż stowarzyszenia, by się w powyższem stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 25. maja 1902.

L. cz. Firm. 6/3 pojed. I. 114 [725]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Truskawiec.

Brzmienie firmy: Reizel Falk, handel towarów mieszanych i sprzedaż gorących napojów słodzonych, (Reisel Falk, Spezereiwaaren- und Spiritualien-Handlung).

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i sprzedaż gorących napojów.

Posiadacz: Reizla Falk.

Data wpisu: 10. stycznia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 2/3 [784]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Serafińce: Abraham Seidman wyrób mąki w Serafińcach, z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu 9/1 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, 5. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 483/2 [785]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Zabłotów.

Brzmienie firmy: Pierwsza fabryka wyrobów tkackich nad Prutem Eugeniusz Baar i spółka, w języku niemieckim: Erste Weberei u. Manufactur Fabrik Eugenius Baar et. Comp.

Z powodu rozwiązania interesu w roku 1898.

Data wpisu 20. grudnia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 17. grudnia 1902.

G. Zl. Firm. 492/2 [786]

Kundmachung.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschafts-Firmen.

Sitz der Firma: Oleszków.

Firmawortlaut: Mojżesz Sperber i spółka przedsiębiorstwo młynarskie w Oleszkowie, infolge Todes zweier Gesellschafter und Geschäftsauflösung seit dem Jahre 1887.

Datum der Eintragung: 28. Dezember 1902.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Kolomea, am 26. Dezember 1902.

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Zmiany

cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi, Bukowinie, całej Austryi i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: **Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,** oraz w księgarniach i trafikach.

L. A. XIX. 1/98 (32) –

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddz. XVIII na dobrowolną prośbę właścicieli realności położonej we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej pod l. orj. 31 i 33 obj. lwh. 93 dz. IV. sprzedaż tej realności.

Cena wywołania wynosi 50 000 kor., wadyum 4000 kor.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Warunki wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy S. L., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 30. grudnia 1902.

J. Pserhofera, pigułki przeczyszczające

prawdziwe tylko z czerwonym napisem „J. Pserhofer“ znajdującym się na okrywce pudełka.

Od wielu lat znane są powyższe pigułki jako jedyny i najlepszy środek przeczyszczający, zalecany przez lekarzy. — Pigułki te dziąłają łagodnie i nie powodują wcale bólów żołądka, nadają się tem samem dla dzieci.

J. Pserhofera pigułki przeczyszczające znane są pod nazwą pigułki pserhoferowskie od przeszło 100 lat i są wyrabiane jedynie prawdziwe

w Aptece J. Pserhofera

we Wiedniu, Singerstrasse 15.

Zwitek zawierający 6 pudełek kosztuje K. 2·10.

Mniej aniżeli jeden zwitek nie wysyła się.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyłamy opłatnie

1 zwitek pigułek	K 2·60	**4 zwitki pigułek**	K 8·90
2 zwitki pigułek	K 4·70	**5 zwitków pigułek**	K 10·50
3 zwitki pigułek	K 6·80	**10 zwitków pigułek**	K 18·50

Specyalnie polecenia godne są

J. Pserhofera Balsam na odmrożki Wysyłka 2 słoików opłatnie za nadesłaniem K 2·15

J. Pserhofera gorzka tynktura żołądkowa wytornie działająca na żołądek, wysyłka 12 flasze zek za nadesłaniem . . . K 5·—

J. Pserhofera balsam do ran 12 fl szeczek opłatnie po nadesłaniu . . . K 3·4

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla Kobiet

we Lwowie kwartalnie **3 K.,** z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencye, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.: –

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencya z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiwski.**

EKSPEDYCYA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Szczepy owocowe

wysełam do każdej poczty i stacyi **w właściwej porze Jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie,** jedna sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 zł 75 ct. **Brzoskwinie, wiśnie, morele, węgierki, nektaryny, drzewa i krzewy ozdobne** i t. p. — Cennik z objaśnieniem pomologicznem wysełam opłatnie każdemu

E. Uklański

Zarząd ogrodów w Olszy-Dwór o. p. Kraków.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca

Skład herbaty i kawy

Edmunda Riedla Lwów.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

---

30 do 50 koron

mogą zarobić codziennie Panowie każdego stanu bez specyalnych wiadomości i wydatków (także jako dochód uboczny) przy sprzedaży pewnego artykułu w mieście i na prowincyi Zapytania na adres A Prozeller, postlag Emmerich a/Rh. Deutschland.

Cierpiący na przepuklinę

popełniają zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń** VI., Amerlingstrasse 19.

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

Pierwsza Morawska fabryka

ZEGARÓW WIEŻOWYCH

Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałem wykonaniu po tanich cenach. Cenniki i kosztorysy bezpłatne. Najdalej idąca gwarancya.

Szprycowanie Matico

PP. Grimault i K, Aptekarzy w Paryżu

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne uznanie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ul. Vivienne i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Fattingera ciasto dla psów



z żyłek mięsnych

Uznany za najdrowszy pokarm dla psów wszelkiej rasy. Bardzo smaczny, czysty, przytem wydatny i tani. 50 kilo 22 koron 5 kilowa paczka pocztowa 3 koron. Prospekta bezpłatnie. **Fattinger i Sp. Wiedeń IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 3.** Otrzymać można we wielu sklepach.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

We wszystkich księgarniach sprzedaje się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-niemiecki Kurs I. 1 zł.20 ct. — Kurs II. zł. 2·40.

Polsko-francuski kurs I. zł. 1·80. — Kurs II. zł. 4·80. **Gramatyka polsko-francuska** zł. 1·80.

Polsko-angielski kurs I. zł. 1·12. — Kurs II. zł. 1·80.

Polsko-ruski kurs I. zł. 2·10. Kurs II. zł. 2·70.

Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi ct. 75.

Główna sprzedaż **w Księgarni Polskiej**

B. Połonieckiego Lwów, ul. Akademicka l. 2.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et C, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpaczanie niezmośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera. W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1903

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Odbyt, jakim cieszy się oddawna utrzymywana w moim Magazynie

Herbata Monopol z Rączką, zpowodował nieuczciwą konkurencyę do naśladowania używanych u mnie opakowań pod względem barwy i jakości papieru, względnie nawet do podrabiania mej marki ochronnej.

Nieuczciwe te manipulacye mające na celu wprowadzenie w błąd Szanownej Publiczności, pociągają za sobą ten skutek, że Szanowna Publiczność nabywa w dobrej wierze zamiast mej **Herbaty,** towar mniejszej wartości.

W obec tego upraszam Szanowną Publiczność na prowincyi pragnąca nabywać **Herbatę** z mego Magazynu pochodzącą, aby dokładnie uważała na oba powyższe znamiona.

Ażeby dociec naśladowanych etykiet odemnie nie wychodzących, postarałem się o to, że wszystkie moje **Herbaty** od 1. lipca b. r. opakowane w papier, na którym znajduje się **wodny znak Monopol z Rączką.**

Na okoliczność tą pozwalam sobie zwrócić szczególniejszą uwagę Szanownej Publiczności.

Celem przekonania się o istnieniu wzmiankowanego wodnego znaku, należy etykietę moją wziąć pod światło, a przez całą szerokość widoczne okażą się słowa:

Monopol i Rączka.

Herbata, która nie jest opakowaną w papier zaopatrzony wyż wspomnianym wodnym znakiem, nie pochodzi z mojego Magazynu. W razie nabycia jej, proszę przesłać mi etykietę z herbaty, a zarazem podać łaskawie gdzie nabytą została.

Z MAGAZYNU HERBAT i WIN

Juliusza Grossego w Krakowie.

Rzadka okazya!

Specyalny skład linoleum i cerat

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 2,

sprzedaje chodniki ceratowe w najlepszym gatunku **po zniżonej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy:** szerokość 70 cm. metr 75 ct., szerokość 90 cm. metr 90 ct. i poleca następujące specyalności: **Dywany z linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalnie, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, fartuszki damskie i dziecinne, prześcieradła gumowe i t. p.**

Otwarto

w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 15. lutego 1903

Prowincya turecka Tripolis

na północnem wybrzeżu Afryki.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Urzędnicy autonomiczni, polityczni, państwowi, kolejowi (od XI. rangi), oficerowie, raczą się zwrócić w sprawach pożyczkowych pod „Agencya“ Lwów, fach 4.

Miód patoka czysty, twardy, ładny, deserowy i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opłacony, z powodu świąt **tylko za 6 koron** za zaliczką wysyła **Teodor Gang, Denysów.**

Portrety na raty po 1 złr. z fotografii nadesłanej 40 cm. szerokie, 50 cm. wysokie ... złr., pierwsza rata 2 złr. Adres: Portretownia „**Pantheon**“ Pychowice, Podgórze.

Panna z porządnej familii znająca się dobrze na krawieczyźnie, pragnie przyjąć miejsce od 1. kwietnia. Zgłoszenia pod **W. Kolińska** Gogolewo p. Niepart (Prow. Posen).

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Karzeciewicz, ess. sauoz. Iwanczany pl.**

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Kolorowane stylowe wzory kostyumów karnawałowych poleca Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kurcze i t. p. stany nerwowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apotheke, **Frankfurt a. M.**

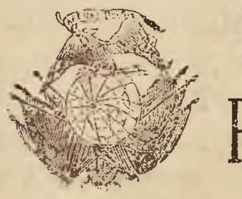
ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu nawiązania stosunków handlowych pod gwarancyą porto dostarcza Internat. Adressen Bureau Josef Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń I., Beckerstrasse 3, Telefon 16.881. Budapeszt V. Nadar uteza 13. — Prospekty darmo.

Maschinenbau. Elektrotechnik.
Städtisches
Technikum Limbach bei Chemnitz
Hochbau.
Modernes Laboratorium. Programm frei.

100—300 zł. miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie, bez kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Oferty przyjmuje **Ludwik Österreicher**, VIII., Deutschegasse 8, **Budapeszt.**



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 15. do 21. lutego do widzenia Wspaniała podróż

po Sycylii.

Wstęp 10 ct.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze rękę darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Kupujmy u źródła krajowego!

1/2 klg. najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1.20.
1/2 klg. herbatników mieszanych złr. 1.
1/2 klg. Czekolady doskonałej po 70 ct. 80 ct. i 1 złr.
Cacao odtłuszczone przyrządzone zalecane przez pp. lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 złr. 50 ct.
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka 50 ct.

poleca

H. Treter

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Robotników rolnych

i innych, dostarczyć może koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 12. grudnia 1902 l. 130.594 agencya **TOMASZA SZAJERA posła do Sejmu i Rady Państwa z siedzibą w Słocinie ad Rzeszów.**

Przeciw gruczołom, szkrofułom, niemocy angielskiej, wyrzutom skórnym, reumatyzmowi, słabości płuc, szyi, zastarzałemu kaszlowi, kokluszowi, jakoteż dla wzmocnienia słabowitych, niedokrwenych dzieci, nie istnieje lepszy środek aniżeli, wielokrotnie przez lekarzy przepisywany

Lahusena jodowo-żelazisty Tran rybi

Oczyszcza i wytwarza krew i soki odżyweze, pobudza apetyt. Wzmacnia ustrój w najkrótszym czasie. Powinien przeto zamiast wszelkich innych preparatów być użyty. Smak nadzwyczaj przyjemny, tak że przez pacjenta bez wszelkiego wstrętu da się użyć. W ostatnim roku rozszedł się w ilości 100.000 flaszek co najlepszym dowodem jest jego doskonałości. Niezliczona ilość atestów i podziękowań do dyspozycyi. — Cena flaszki 3 kor., większa 6 kor. — Ostrzegające przed naśladownictwem zwracamy uwagę na firmę wytwórcy aptekarza **Lahusena w Bremie.**

Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we Lwowie w aptekach pod „Złotą gwiazdą“ Dr. K. Mikolascha ul. Kopernika, pod „Srebnym Orłem“ Zygmunta Ruckera i pod „Aniołem Stróżem“ ul. Pańska l. 21.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 30 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

Ogłoszenie.

Dnia 18. lutego 1903 o godzinie 6-tej po południu odbędzie się

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia zarobkowego dla handlu i kredytu w Mościskach Stow. zarej. z ogr. poręką w lokalu Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunków z upłynionego czasu.
2. Wnioski Dyrekcyi o udzielenie absolutoryum.
3. Wnioski Dyrekcyi o rozdzielenie czystego zysku.
4. Ewentualne wnioski Dyrekcyi i członków.

Mościska, dnia 12. lutego 1903.

Dyrekcya Stowarzyszenia zarobkowego dla handlu i kredytu w Mościskach stow. zarejestr. z ogr. poręką

Chaim Goldmann. **Isak Fuss.**

---

(5)

W podróży należy mieć zawsze przy sobie

A. Thierrego Balsam

by na każdy wypadek mieć przy sobie środek pojedyńczy mimo to jednak nadzwyczaj pewny, wewnętrznie i na zewnątrz najlepsze usługi oddający. —



Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną Zakonnicy i kapslą zamykającą i wyciśniętą firmą:

Jedynie prawdziwy.

Pocztą franco 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 koron.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Oddział towarowy

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

we Lwowie.

Dostarcza wyborowy węgiel kamienny z pierwszorzędnych krajowych i górnośląskich kopalń franco do każdej stacyi kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, I. piętro, a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp.

A. Kaczorowskiego w Rzeszowie,
Wilhelma Arnolda w Stanisławowie,
Dawida Tannenbauma w Przeworsku,
Saula Rollera w Złoczowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.